ROK IX. № 242 (2452)

SŁOWO

WILNO, Wtorek 21 października 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. otwarta od godz. 9 do 4. Telefony: Redakcji 17.82. Adaminstr. 228

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot".
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GŁĘBOKIE — ul Zamkowa, — W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch".
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIENIEC — Sklep Tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność".
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch".
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch".
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 12.
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch".
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewska
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch".
WOŁKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch".

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedyńczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy

Po konferencji gospodarczej na Zamku

Pisząc przed kilku dniami o przypuszczalnem stanowisku, jakie może zająć rząd wobec postulatów gospodarczych ziem północno - wschodnich, daliśmy wyraz przekonaniu, że odpowiedzi połowicznej nie będzie, że sama inicjatywa zwołania zebrania dyskusyjnego na Zamku przeczyłaby możliwości zbagatelizowania tych postulatów.

Rzeczywiście, poszczególni ministrowie, którzy zabierali głos w związku z odczytanemi na konferencji referatami o potrzebach przemysłu, handlu, rolnictwa, rzemiosł i gospodarki samorządowej, — ustosunkowali się do wysuniętych wniosków naogół bardzo życzliwie, stwierdzając konieczność wydatniejszej niż dotąd pomocy ze strony Państwa i przyrzekając przychylne, po myśli zainteresowanych sfer gospodarczych, rozwiązanie niektórych zagadnień w najkrótszym czasie, mianowicie tych, które leżą w granicach możliwości finansowych rządu w chwili obecnej.

Należy otwarcie przyznać, że samiśmy utrudnili nasze zadanie na konferencji, nie akcentując dostatecznie możliwości zadośćuczynienia wielu postulatom w drodze zredukowania dotacyj rządowych dla innych województw, posiadających rozbudowany aparat gospodarczy a zużywających te dotacje raczej na konserwację osiągniętego dorobku, a nie odbudowę jego jak to ma miejsce na terenie ziem Północno - wschodnich, — z drugiej zaś strony, nie konkretyzując wyraźnie tezy, że upośledzenie wojw. Wileńskiego i Nowogródzkiego w chwili obecnej polega nie na tem, że procentowo w mniejszych cyfrach wyraża się pomoc Państwa dla tego terenu — bo tak rzeczywiście nie jest — lecz na tem, że pomoc udzielana jest proporcjonalnie do ilości województw a nie sumy potrzeb, spowodowanych specyficznemi warunkami. Wreszcie nikt z prelegentów nie nawiązał uzasadnienia potrzeb do momentu przeżywanego kryzysu, nie podkreślił że możliwość przetrwania kryzysu przez ziemie północno - wschodnie uzależniona jest wyłącznie od rozmiarów pomocy państwowej. Od początku odzyskania niepodległości ziemie te marzyły li tylko o przetrwaniu — sprostać dotąd mogły temu celowi o własnych siłach, natomiast wobec kryzysu są obecnie bezsilne.

Zaważyło to w wysokim stopniu na późniejszej dyskusji. Nikt z ministrów nie mówił o możliwościach zadośćuczynienia niektórym potrzebom ziem północno - wschodnich w granicach budżetu kosztem innych dzielnic. Zdawałoby się zasadnicza teza ta przebrzmiała bez echa. Winy za to nie ponosi akustyka sali rycerskiej. Natomiast całkiem zrozumiałe było, że przedstawiciele rządu w sposób stanowczy zareagowali na powtarzający się w referatach wyraz „upośledzenie". Tak nie jest — mówili — w tych lub innych dziedzinach dotacje państwowe nieraz przekraczają średnio - arytmetyczną na województwa, rozumiemy że wam potrzeba więcej — lecz nie mówcie, że jesteście upośledzeni w porównaniu do innych województw. Tego nieporozumienia nie byłoby, gdyby prelegenci operowali terminami ściśle określonemi, zwłaszcza terminami, których treść i znaczenie zmienia się zależnie od odległości od Warszawy. Zaciemniała się przeto sama sprawa, niepotrzebnie dużo czasu pochłonęła replika z powodu źle zrozumianego terminu „upośledzenie", a wreszcie spowodowało to przykrą dygresję w postaci usprawiedliwienia się: „chcemy wam dopomóc, lecz przeszkadza nam minister skarbu". W rezultacie, reprezentujący Ministerstwo Skarbu — wiceminister p. Grodyński zmuszony był zasłonić się szpadą finansowych trudności przeciwko dwóm nieistniejącym przeciwnikom — zespołowi dygresujących ministrów i przedstawicielom sfer gospodarczych najdalszych dzielnic, przygotowanym raczej na gościnne przyjęcie a nie wezwanie do skrzyżowania broni. W miarę swego przemówienia p. Grodyński opuszczał szpadę coraz niżej, aż wreszcie, dotykając nią podłoża możliwości skarbowych, zapewnił urojonego przeciwnika z północno - wschodniego odcinka, że najszczerszem jego życzeniem jest uścisnąć dłoń, tak mocno — jak na to pozwalają siły skarbowe. Tak, niepotrzebna dygresja została zażegnana.

Pomimo niedostatecznego zaakcentowania przez sfery gospodarcze ziem północno - wschodnich czynnika dysproporcji — w zależności od warunków rozwojowych w dotacjach państwowych na potrzeby poszczególnych województw, — dzielnice zainteresowane egoistycznie, by kosztem ich nie polepszył się byt dzielnic innych, niezwłocznie zareagowały w sposób bardzo dyplomatyczny. Nie minęło dwu dni od czasu konferencji na Zamku, a mogliśmy już czytać w jednem z pism warszawskich: „W interesującej dyskusji na Zamku obnażono szereg bolączek ziem północno - wschodnich, które powinny i mogą być w krótkim czasie załatwione. Są niektóre postulaty, **które można uwzględnić bez uszczerbku dla interesów innych połaci kraju** (podkreślenie nasze). Idzie teraz o to, aby to co można zrobić, zrobić szybko, natychmiast, stosownie do przysłowia — że dwa razy daje ten, kto szybko daje. Bardzo dobrze, — ale dlaczego, w jakim celu to wskazywanie drogi rządowi, że należy omijać w załatwieniu sprawy, które się wiążą z dotacjami rządowemi dla innych województw.

Konferencja na Zamku wykazała, że w rządzie istnieje zrozumienie naszych potrzeb i konieczności państwowej zadość im uczynienia.

Z. Harski.

— **Sprostowanie.** Pomiędzy nazwiskami uczęstników konferencji na zamku królewskim w Warszawie, podaliśmy nazwisko Pana Aleksandra Meysztowicza, który nie wziął w niej udziału z powodu gryppy i dopiero dzisiaj wrócił do swoich zajęć w Wileńskim Banku ziemskim.

ARESZTOWANIA B. DZIAŁACZY POLITYCZNYCH

LWÓW. PAT. Z polecenia prokuratora sądu okręgowego w Samborze aresztowany został i osadzony w areszcie w Samborze były senator ks. Juljan Tatomyr z Klubu Ukraińskiego. Polecenie aresztowania opiera się na art. 58 i 65 K. K.

*

WARSZAWA (tel. wł. „Słowa"). Z Łodzi donoszą: na polecenie Sędziego Śledczego aresztowano w Wieluniu b. posła Piotra Chwalińskiego (Piast). Oskarżony on jest w myśl art. 151 cz. II K. K. to nieposzanowanie władzy. Chwalińskiego osadzono w więzieniu wieluńskiem.

*

Prócz tego w Wieluniu aresztowano 18 bm. działacza partyjnego Stronnictwa Chłopskiego Szymona Mendla pod zarzutem dokonania przestępstwa przeciwko czystości wyborów.

NOMINACJA KOMISARZA KASY CHORYCH W CZĘSTOCHOWIE

CZĘSTOCHOWA. PAT. Do Częstochowy nadeszła z okręgowego Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie nominacja na komisarza powiatowej Kasy Chorych w Częstochowie p. Władysława Matuli, majora wojsk lotniczych w stanie spoczynku, dotychczasowego sekretarze w częstochowskiej Kasie Chorych.

POGRZEB OFIAR W CZĘSTOCHOWIE

19 b. m. Częstochowa oddała ostatnią posługę ofiarom zamordowanym przez członka P.P.S. (C.K.W.) Kostrzewskiego. Pogrzeb przybrał charakter wielkiej manifestacji żałobnej.

Co mówi p. Devey o sytuacji gospodarczej Polski

WARSZAWA, (tel. wł. „Słowa"), Wychodzący w Detroit dziennik polski „Rekord Codzienny" zamieszcza pod tytułem „Charles Devey o ufności w dobrą przyszłość Polski" niezwykle interesujący wywiad z naszym doradcą finansowym p. Devey'em, który ostatnio bawił w Stanach Zjednoczonych.

Wywiad dotyczy sytuacji gospodarczej w Polsce.

Na pytanie — jakie jest, ogólnie biorąc, położenie gospodarcze w Polsce — następuje odpowiedź:

Naogół dobre. Oczywiście trzeba to brać w zestawieniu z gospodarczem położeniem państw w całej Europie, z osłabieniem popytu (rzecz jasna, że w przemyśle polskim nastąpił spokój jak i w innych krajach).

Polska jest krajem w 60 proc. rolniczych. Niskie ceny na produkty wiejskie doprowadziły do tego, że owe 60 proc. ludności nie znajdując rynku zbytu (według opłacających się cen) na swoje wyroby, woli je sama spożyć, niż trudzić się mało zyskownem odwożeniem na rynek.

W rezultacie ludzie ci odżywiają się znacznie lepiej niż dawniej.

Co do przemysłu, to należy zaznaczyć, że stosunki są możliwe, gdyż Polska ma stosunkowo nieduży procent bezrobotnych. Na 30 milj. ludności, bezrobotnych jest 175 tysięcy. Jest to niewiele, zwłaszcza kiedy się weźmie pod uwagę stan bezrobocia w innych krajach.

— A czy jest czemś realnem uzasadniony niski kurs papierów polskich na giełdzie?

— Te cyfry są mi dobrze znane. Tu nie decyduje tak bardzo rzeczywisty stan wartości, jak moment psychologiczny i niskie kursy papierów nie odzwierciadlają ich wartości rzeczywistej.

Z czasem to się zmieni. Jeżeli obcy zobaczą, co Polska zdziałała, to opinja się urobi sprawiedliwa

Polska w 10 lat zdziałała tyle, że przyszłość jej zapowiada się obiecująco. Weźmy pod uwagę, że w Polsce wojna trwała 6 lat, a nie 4, jak w innych państwach, że w czasie wojny była ona bardzo zniszczona, ogołocona. Zobaczmy teraz jej szkoły, drogi, koleje, a zdumiewać nas będzie energja i sprawność tego narodu.

To przyjdzie do wiadomości Amerykanów i wpłynie w przyszłości na to, że Polska stanie w kursie swoich papierów na równi z państwami istniejącemi dłużej.

Dalsza rozmowa obraca się dookoła szeregu zagadnień naszego życia gospodarczego.

Na zapytanie, czy czynny bilans eksportowy jest naturalny czy „robiony", czy Polska wywozi nadwyżkę, czy też narusza własny majątej — p. Devey odpowiada — Polska jest jednym z niewielu krajów Europy, mających zbilansowane budżety. Wywozi ona nadwyżki węgla i drzewa.

Zdrowy odruch

CZĘSTOCHOWA. PAT. Liczni członkowie P.P.S.C.K.W., dając wyraz swemu oburzeniu z powodu krwawego czynu Kostrzewskiego, występują z szeregów stronnictwa, podając motywy swego ustąpienia do wiadomości publicznej. M. in. wystąpił z partji były radny miejski Bolesław Jasiurski. Niezależnie od indywidualnych wystąpień związek położnych w Częstochowie zgłosił deklarację, w której oświadcza, iż w związku z tragicznemi zajściami w Kasie Chorych nadal do rady związków zawodowych P. P. S. należeć nie będzie.

Awantury hitlerowców

BERLIN. PAT. — Narodowi socjaliści rozszerzyli ostatnio swą akcję manifestacyjno-polityczną na teren instytucyj artystyczno-kulturalnych. Podczas niedzielnego przedstawienia opery we Frankfurcie nad Menem, hitlerowcy wdarli się na widownię, wszczynając hałas i wznosząc okrzyki bowoje: „Deutschland erwache"", rzucając wreszcie wiele bomb cuchnących i petard. Przedstawienie musiano na pewien czas przerwać..

Po przewietrzeniu sali i usunięciu warcholskich elementów przedstawienie podjęto na nowo przy oświetlonej sali. Obecni na przedstawieniu księstwo Takamatsu opuścili gmach opery. Wyrzuceni z teatru hitlerowcy urządzili manifestację na ulicach miasta, której przeciwstawiała się policja, dokonując kilku aresztowań.

Do gorszących scen doszło również w wirtemberskim teatrze krajowym w Stutgarcie, podczas przedstawienia sztuki Dymowa: „Cienie nad Harlemem". Hitlerowcy zaczęli hałasować i gwizdać, poturbowali kilka osób z pośród publiczności, wznosili okrzyki: „Deutschland erwache", „Precz z żydami" i rzucali cuchnące bomby. Dopiero policja przy użyciu pałek gumowych przywróciła porządek.

Lotnik francuski w szponach Sowietów

MOSKWA. PAT. Francuski lotnik, który spadł z aparatem w okolicach Bychowa, ma być przewieziony do więzienia moskiewskiego. Władze sądowe twierdzą, że lotnik nie miał pozwolenia na przelot nad terytorjum Związku Sowieckiego.

Studenci agitatorami

NOWY YORK. PAT. Władze imigracyjne zatrzymały na Ellis Island 16 studentów, przybyłych z Rosji Towieckiej pod pretekstem uzupełnienia studjów w różnych uczelniach. Studenci mieli zabawić w Ameryce około 6 miesięcy.

Akcja władz imigracyjnych nastąpiła wskutek skargi współtowarzyszy podróży studentów. Współtowarzysze ci zeznali, że podczas podróży morskiej studenci prowadzili agitację bolszewicką i wyszydzali ustrój amerykański.

Ze zjazdu narodowców litewskich

Premjer Tubialis o zbliżeniu z Łotwą

KOWNO. PAT. W dniu 20 b. m. zakończył się zjazd narodowców. Wszyscy ministrowie z wyjątkiem ministra rolnictwa wygłosili referaty, oświetlające obecną sytuację w ich resortach. Przed zamknięciem zjazdu przybył również prezydent Smetona.

Premjer ministrów Tubialis wygłosił dłuższe przemówienie, charakteryzujące ekonomiczne położenie kraju. Zaznaczył on, że chociaż kryzys ekonomiczny daje się silnie odczuwać od 1928 roku, to jednak ogólna sytuacja znacznie się poprawiła.

Emisja Banku Litewskiego wzrosła z 95 miljonów do 109, przy jednoczesnym wzroście pokrycia, które w chwili obecnej wynosi 132 miljony litów.

Bilans handlowy, który osiągnął w pierwszem półroczu 1928 roku 18 miljonów litów, w roku obecnym osiągnął sumę 158 miljonów. Monopol zapałczany, wprowadzony w roku bieżącym, został wydzierżawiony na bardziej dogodnych warunkach w porównaniu do warunków, które otrzymały inne państwa, a suma, uzyskana z tego źródła została przekazana na powiększenie kredytów hipotecznych.

Litwa przystąpi do wykorzystania własnych surowców i w tym celu mają być założone cukrownia i fabryka cementu. Przechodząc do kwestji polityki wewnętrznej, premjer zaznaczył, że istnieje cały szereg zagadnień, z których najbardziej aktualnem w chwili obecnej jest wprowadzenie nowej ordynacji wyborczej do Sejmu oraz ustawy o obieralności prezydenta.

W sprawie Kłajpedy należy zachować zimną krew.

Pogłoski o zmianie polityki w sprawie Kłajpedy i Wileńszczyzny nie mają żadnej podstawy. Wkońcu minister z zadowoleniem podkreślił, że nastąpiło zbliżenie pomiędzy Łotwą i Litwą, przyczem wskazał, że Łotwa w stosunku do Litwy, jak to wykazały obecnie prowadzone pertraktacje, jest państwem przemysłowem, gdy Litwa w stosunku do Łotwy jest państwem czysto rolniczem i dlatego Litwa może być rynkiem zbytu dla wytworów przemysłu łotewskiego, a Łotwa — dla produktów rolnych Litwy. Projekt reorganizacji partji narodowców w myśl zasad milicji faszystowskiej, nie został przyjęty.

WIELKA DEBATA POLITYCZNA w REICHSTAGU

EKSPOSÉ KANCLERZA BRUENINGA.

Wielką debatę polityczną w Reichstagu poprzedzaną licznemi awanturami ulicznemi w Berlinie w których główną rolę odegrali komuniści i hitlerowcy, zainaugurowało przemówienie programowe konclerza Brueninga.

Gdy na trybunie ukazał się kanclerz na ławach komunistycznych rozpoczął się nieopisany wrzask i tumult. Dopiero po uspokojeniu awanturujących się posłów kanclerz mógł rozpocząć przemówienie, podnosząc w pierwszy rzędzie, iż kryzys jaki przeżywają Niemcy, pozostaje w związku z krzyzysem światowym.

Rząd Rzeszy opracował obszerny program reform gospodarczo - finansoych, mający na celu usunięcie najbardziej dotkliwych skutków tego kryzysu. Warunkiem przeprowadzenia programu rządowego, o który kanclerz Bruening wraz z ministrami walczyć będzie przy pomocy wszelkich możliwych środków parlamentarnych, jest przyjęcie przez parlament ogłoszonych na podstawie art. 48 konstytucji zarządzeń doraźnych.

Przechodząc do omówienia spraw polityki zagranicznej, kanclerz Bruening podkreślił, że najwyższym celem, do którego rząd dąży, jest zdobycie wolności narodowej i odzyskanie moralnego i materjalnego równouprawnienia Niemiec z innemi państwami. Droga do tego celu prowadzi bezwarunkowo tylko po szlakach polityki pokojowej. Rząd Rzeszy odrzuca politykę awantur.

Kanclerz przypomina, że Bank dla rozrachunków międzynarodowych upoważniony został do podjęcia zarządzeń mających na celu usunięcie ewentualnych trudności, wynikłych z kryzysu gospodarczo - finansowego Rzeszy. Rząd Rzeszy uznaje w zupełności pełnomocnictwa ubolewa jednak, że myśl zawarta w nich, spotkała się dotychczas ze słabem tylko echem po stronie państw wierzycielskich. Rzeczoznawcy finansowi zaznaczyli, że rozwiązanie problemu reparacyjnego obchodzi nietylko Niemcy, lecz i inne państwa zainteresowane i że nastąpić musi przy współpracy tych państw. Nałożony na Rzesze obowiązek spłacania odszkodowań wojennych bezwarunkowo nie powinien prowadzić do odebrania narodowi niemieckiemu podstaw etycznych i społecznych bytu. Miljardy, które spłacać muszą Niemcy, nie tylko wywołują bezrobocie w Rzeszy, lecz i podważają normalne funkcjonowanie światowego aparatu gospodarczego.

Najgłówniejszem zadaniem, jakie stawia sobie rząd Rzeszy, jest w pierwszym rzędzie zaprowadzenie ładu w stosunkach wewnętrznych. Wykonanie programu gospodarczo - finansowego stanowi elementarny postulat niemieckiej polityki zagranicznej. Od urzeczywistnienia tego programu zależeć będzie, czy Niemcy będą mogły żądać zastosowania klauzul, przewidzianych w planie Younga, na wypadek kryzysu. Wszystkie kraje, podobnie, jak Niemcy, zamierzają serjo współdziałać nad odbudową Europy. Powinny one jednak pamiętać o głębokich przyczynach w stosunkach, panujących obecnie w Niemczech. Od szeregu lat szerokie sfery narodu niemieckiego uginają się pod ciężarem coraz rosnącej niedoli. Zrozumieć więc trzeba to gwałtowne rozczarowanie, jakie wybucha na widok tego ,czego doznały Niemcy, mimo szczerej gotowości do porozumienia.

Tem, co do głębi wzburza naród niemiecki, zwłaszcza pokolenie młode, jest fakt, że po pierwszem ciężkiem rozczarowaniu, wywołanem przez niedotrzymanie przyrzeczeń, zawartych w deklaracji Wilsona, strona przeciwna nie dotrzymuje obecnie nawet postanowień Traktatu Wersalskiego, przemawiających na korzyść Niemiec. Postanowienie traktatu pokojowego, że po przymusowem rozbrojeniu Niemiec również i inne państwa przeprowadzą u siebie rozbrojenie, dotychczas nie zostało nawet w przybliżeniu wykonane. Stan taki nie da się utrzymać nadal. Jest więc tem bardziej ważne, aby Reichswehra przy spełnianiu swoich ciężkich zadań w zakresie zabezpieczenia Niemiec przed innemi państwami, mimo niesłychanych różnic w stanie zbrojeń niemieckich, znalazła materjalne i idealne poparcie wewnątrz Niemiec. W zakresie rozbudowy obrony kraju rząd będzie zawsze występował za utrzymaniem pogotowia zbrojnego w narodzie niemieckim (oklaski na ławach rządowych i hitlerowskich). Staraniem rządu będzie, aby siłę zbrojną jako najtrwalsze oparcie wspólnoty narodowej Niemiec, pozostawić wolną od wpływu stronnictw i polityki.

DYSKUSJA.

Dyskusja polityczna w Reichstagu osiągnęła punkt kulminacyjny w przemówieniach b. kanclerza Mullera i przedstawiciela narodowych socjalistów Strassera. W dalszym ciągu szereg mówców sprecyzowało żądania poszczególnych frakcyj parlamentarnych Komunista Piek żądał zniesienia zakazu organizacyj komunistycznych Rottfronti Ligi Antyfaszystowskiej. Obie te organizacje mimo zakazu istnieją nadal i prowadzą akcję nielegalną. Imieniem frakcji centrowej poseł Joes zapowiedział poparcie rządu ze strony centrum, podkreślając jednocześnie konieczność pewnych poprawek w zarządzeniach doraźnych prezydenta. W sprawie polityki zagranicznej Joes zaznaczył, że partja centrowa dołoży wszelkich starań, ażeby poprzeć kroki rządu Brueninga, w kierunku rewizji traktatów pokojowych. Wczorajsza deklaracja kanclerza wprowadziła do polityki zagranicznej Niemiec nowy ton. Przedstawiciel niemiecko - narodowych Oberfehren krytykował program rządu w zakresie polityki zagranicznej, handlowej i gospodarczej. Mówca wystąpił z ostrym atakiem przeciwko ministrowi Curtiusowi, zaznaczając, iż w zakresie polityki zbrojeniowej rząd Brueninga zawiódł całkowicie pokładane w nim nadzieje. Poseł z frakcji ludowej Dingldey wystąpił w obronie ministra Reichswehry Groenera przed atakiem hitlerowców, podkreślając zasługi, jakie położył około rozbudowy niemieckiej floty wojennej. Przewodniczący bawarskiej partji ludowej prałat Leicht apelował do rządu Rzeszy, ażeby wykorzystał najbliższą okazję dla wysunięcia sprawy rewizji planu Younga. Na tem dyskusja została przerwana.

Następnie przyjął Reichstag w drugiem czytaniu projekt umowy handlowej niemiecko - fińskiej. Przeciwko ustawie głosowali socjal - demokraci i komuniści. W związku z drugiem czytaniem ustawy komuniści zgłosili wniosek o wyrażenie votum nieufności ministrowi rolnictwa Schielemu.

* * *

BERLIN. (PAT). Frakcja Narodowo - socjalistyczna w Reichstagu zgłosiła szereg wniosków o charakterze demonstracyjnym. M. in. frakcja wzywa rząd Rzeszy do przedłożenia projektu ustawy przyznającej Niemcom z pochodzenia, zamieszkałym na obszarach odstąpionych prawa wysyłania przedstawicieli do Reichstagu. Inny wniosek żąda podjęcia rokowań z Austrją w celu zawarcia unji celnej niemiecko - austrjackiej.

* * *

BERLIN (PAT). Reichstag przyjął dziś we wszystkich trzech czytaniach projekt ustawy o wypłacie odszkodowań tym obywatelom niemieckim, których pretensje do rządu polskiego z tytułu zlikwidowania ich majątków w Polsce przyjął do załatwienia rząd Rzeszy na zasadzie polsko - niemieckiego układu wyrównawczego.

Z za kordonów

UCHWAŁY „ZWIĄZKU ODZYSKANIA WILNA"

Z Kowna donoszą: Odbywały się tu walne narady „Związku Odzyskania Wilna".

W drugim dniu obrad, które się rozpoczęły w poniedziałek, wywiązała się dyskusja.

W dyskusji m. in. zabrał głos ks. Bumsza. Mówca przedewszystkiem wskazał, iż porozumienie z Polską nie jest tak trudne. Dzisiaj zapomina się, iż najgłówniejszą drogą do Wilna jest wewnętrzna konsolidacja państwa. Obecna polityka wewnętrzna Litwy wymaga radykalnych zmian. Nastrój patrjotyczny dzisiaj osłabł. To wszystko oddala Wilno od Litwy.

Oprócz tego, ks. Bumsza wskazał, iż zamało dołożono starań dokoła przygotowania do pracy inteligencji wileńskiej. Wileńszczyzna cierpi na brak inteligencji. W walce o odzyskanie Wilna przedewszystkiem należałoby zwrócić uwagę na rozwój kulturalny narodu oraz na wyrobienie odporności kulturalnej. Samo zaś pobrzękiwanie bronią można przyrównać do pisania widłami na wodzie.

Metody odzyskania Wilna musiałyby być oparte na sprawiedliwości, praworządności i dobrej woli. Zbyt częste wołania i hasła mogą tylko pogorszyć sytuację. Wskazywać bowiem mogą, iż Wilno jest dla Litwinów zwykłym konikiem a nie żywiołowym ruchem i poświęceniem się całego narodu do walki na śmierć i życie.

W duchu pacyfistycznym przemawiał stud. Bendorawiczius, który podkreślił, iż pobrzękiwanie bronią niewiele może dać. Pewniejszą drogę do Wilna stanowi walka kulturalna.

Z kolei przedstawiciel Kłajpedy oświadczył, iż Kłajpeda dla Litwy stanowi drugie Wilno, a jednak o niej się zapomina.

Ustępstwa poczynione przez rząd litewski w Genewie wyrządziły wielką krzywdę krajowi kłajpedzkiemu. W czasie wyborów do Sejmiku Litwini uzyskaliby przynajmniej o 35 proc. głosów więcej, niż obecnie uzyskali.

W toku dalszych obrad uchwalono wysłać pozdrowienie na pismie do rządu z prośbą, aby z Polakami nie prowadzono żadnych rokowań dopóki nie zwrócą krajów zagarniętych, oraz do kowieńskiego arcybiskupa metropolity, do rektora uniwersytetu, armji litewskiej, Związku strzelców, braci Litwinów uciemiężonych, Litwinów amerykańskich i Białorusinów.

Przyjęto również szereg rezolucyj: 1. protest przeciwko nieustającemu terorowi w Wileńszczyźnie oraz współczucie dla braci Litwinów. 2. Pozdrowienie uciemiężonym Ukraińcom oraz życzenie rychłego odzyskania wolności i niepodległości. 3. Życzenie, aby młodzież szkolna została zaznajomiona z kwestją wileńską, aby wprowadzono w szkołach średnich i wyższych wykłady o Wilnie, oraz aby zezwolono młodzieży szkolnej tworzyć oddziały Związku Odzyskania Wilna. 4. Życzenie wydawania większej ilości książek o Wilnie w obcych językach, oraz tłumaczeń z obcych języków na litewski. 5. Prośbę do rządu, aby nie zezwolił na wtrącanie się obcych państw do spraw wewnętrznych Litwy. 6. Rezolucję, aby prosić wychodźców litewskich całego świata o wzięcie udziału w pracy odzyskania Wilna.

Uchwalono w imieniu zjazdu wystosować do generalnego sekretarza Ligi Narodów protest przeciwko zezwoleniu Ligi Narodów na wtrącanie się obcych państw do spraw wewnętrznych Litwy w kwestjach kraju Kłajpedzkiego oraz przy tej sposobności przypomnieć o sprawie wileńskiej i o nieumiejętności sprawiedliwego rozstrzygnięcia tej sprawy przez Ligę Narodów.

Zredagowanie oraz przesłanie tego protestu powierzono prezydjum zjazdu.

KS. KRUPAWICZIUSOWI GROZI NIEBEZPIECZEŃSTWO

KOWNO. PAT. — Leader chrześcijańskiej demokracji ks. Krupawiczius został przesłuchany przez władze administracyjne w związku z jego ostatniemi wystąpieniami przeciwrządowemi.

ZJAZD ZWIĄZKU MIAST

KOWNO. PAT. — Został tu otwarty zjazd związku miast. Głównym tematem obrad jest ordynacja wyborcza do samorządów miejskich.

ECHA KRAJOWE

ŚWIĘCIANY

— **Z frontu wyborczego w okręgu Nr. 64 — Święciany.** Na froncie wyborczym w święciańskim okręgu pozorny spokój, ujawniający się nazewnątrz, co jednak nie stanowi, by tu lub ówdzie przywódcy stronnictw opozycyjnych nie prowadzili agitacji. Jeśli do czasu ustalenia numerów list wyborczych nazewnątrz panuje spokój, to wewnątrz organizacyj i komitetów wyborczych potworzonych niemal w każdem miasteczku, w każdej większej wsi, wre gorączkowa praca. Niemal wszyscy uświadomieni wiedzą, że w dniu 16 listopada najsilniejsze ugrupowania lewicowe i cały bogo - ojczyźniany czerwony obóz stoczą walkę z B. B. W. R., walkę, decydującą o dobro Rzeczypospolitej. Nie bacząc, że jeszcze dwadzieścia kilka dni dzieli nas od dnia wyborów, wiemy aż nadto dobrze, kto w okręgu święciańskim będzie sekundował B. B. W. R. Endecy, ugrupowania białoruskie i blok Adamowiczowsko - Szapielowski — oto sekundanci, którzy jako tako będą dążyli do zdobycia chociażby po jednym mandacie. **Centrolew,** ten głośny blok, idący do urny wyborczej z listą „Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu"", po nieoczekiwanym rozłamie w Stronnictwie Chłopskiem i wycofaniu się b. posła Szapiela — czołowego kandydata z okręgu Nr. 64 w powiatach, wchodzących w skład okręgu święciańskiego — nie może liczyć na powodzenie. Nieliczna garstka kolejarzy, należących do PPS CKW, zatrudnionych w warsztatach kolejowych Nowo - Święciany, nie potrafi dać zwycięstwa opozycjonistom z pod sztandarów PPS CKW., Wyzwolenia Str. Chłopskiego, N. P. R. i Piasta. Na nic się nie zda rozwiązywanie komitetów, zorganizowanych przez Adamowicza i Szapiela, występujących przed rozłamem w imieniu „Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu"", nic nie pomoże obsadzanie pewnymi ludźmi zarządów tych komitetów — bez Szapiela pewna klęska.

Stronnictwo Chłopskie, a właściwie grupa Adamowicza i Szapiela cieszy się pewnem powodzeniem, szczególnie po wypadku opowiedzenia się za Szapielem niemal wszystkich mężów zaufania Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego, którzy byli filarem Centrolewu do dnia rozłamu. Kandydatura Szapiela jest pewną wygranej, nie bacząc, że zwolennicy Centrolewu okrzyknęli go zdrajcą ludu wiejskiego, sprzedawczykiem, lizuseim i t. p.

Endecja na czele z b. posłem Kownackim z dnia na dzień traci swych zwolenników, którzy przechodzą do obozu prorządowego. Prawdopodobnie zbyteczne będą wyjazdy krzykaczy endeckich na tereny okręgu.

Chadecja nie stanowi poważnego konkurenta nie może liczyć na zdobycie mandatu.

Białorusini przeżywają okres dezorganizacji. Brak osławionej 18- ki (Bloku Mniejszości) i zgłoszenie kilku list przez odrębne stronnictwo białoruskie (Ukraińsko - Białoruski Blok Wyborczy, Biał. rob. - włość. „Zmahanje"" i inne lokalne ugrupowania) wytworzą wśród nieuświadomionej ludności białoruskiej zamęt. Największe pole popisu w Dziśnieńszczyźnie, Brasławszczyźnie i Postawskim będą mieli agitatorzy, zaangażowani przez listy komunizujące, obiecujące stworzyć raj na ziemi.

Litwini zgodnie z uchwałą Tymcz. Litewskiego Komitetu w Wilnie oficjalnie nie wezmą udziału w wyborach, co nie przeszkadza wiejskiej ludności litewskiej głosować na listę Szapiela i B. B. W. R. (w r. 1930 —lipiec i w 1928 — marzec). Jednocześnie w Święciańskim rozeszły się pogłoski o wystawieniu listy litewskiej przez działaczy, nie podporządkowywujących się pod dyrektywy Komitetu. Jeśli faktycznie wersje odpowiadają prawdzie, to zaznaczyć można, że będzie to lista lewicowców - Litwinów, a nie p. M. Ciunelisa - b. posła do Dumy rosyjskiej i dwukrotnego kandydata na posła (r. 1928 i 19 30 — lipiec). P. M. Ciunelis wyborami nie jest zainteresowany i żadnej swej listy nie wystawił.

Żydzi prawdopodobnie oddadzą swe głosy za B. B. W. R. i Ogólno - Żyd. Blok Gospodarczy. Większego jednak zainteresowania się wyborami wśród wyznawców Starego Testamentu nie widać.

B. B. W. R., skupiający w swych szeregach włościan, ziemian, urzędników, nauczycielstwo, kolejarzy, robotników i tych wszystkich, którzy nie chcą być wrogami własnego Państwa, ma zdecydowane powodzenie. Miasta, miasteczka i większe wsie pokryte zostały siecią samorzutnie zorganizowanych komitetów wyborczych Bloku, oddadzą większość swych głosów za listę, na czele której stanął **Ten, który od lat wczesnej młodości myśli o Polsce więcej, niż my wszyscy, Ten, który w sierpniowy dzień wyruszył na czele garstki szaleńców w bój za sprawę Polski, Ten — odwoływujący się po raz zapewne ostatni do sumienia Narodu.** **Józef Terlecki**

— **Wystawa przysposobienia rolniczego.** Według posiadanych informacyj V „. „s Wystawa plonów, zebranych przez uczestników konkursu Przysposobienia Rolniczego, z całego powiatu odbędzie się dnia 5 listopada na Rynku w Święcianach, gdzie również zostanie ustalona klasyfikacja uczestników do nagrody.

Bliższe wyniki całorocznej pracy młodych konkursowiczów zostaną podane przez naszego korespondenta w specjalnej korespondencji — po wystawie. **(j. f. t.)**

PIŃSK

— **Nowe urządzenia kulturalne kolejarzy pińskich.** Ostatnio na terenie Pińska dzięki ruchliwości i przedsiębiorczości przewodniczącego miejscowych kolejarzy, zorganizowanych w tak zwane „Ognisko"", powstał szereg nowych ważnych placówek.

Dzięki inicjatywie wspomnianego wyżej prezesa zarządu „Ogniska Kolejowego"" p. Maliszewskiego powstało przedszkole, do którego uczęszcza 35 dzieci. Na przyszły sezon wakacyjny przygotowane już zostały półkolonje letnie, których wartość urządzeń sięga po nad 15 tysięcy. Sale i poczekalnie kinowe własnym nakładem „Ognisko Kolejowe"" doprowadza do należytego wyglądu tak, iż po ukończeniu remontu urządzenia „Ogniska"" będą miały na terenie Pińska najestetyczniejszy wygląd. Ludność miejscowa coraz bardziej się interesuje pracami kolejarzy, świadczy o tem chociażby tłumne uczęszczanie publiczności na odczyty, organizowane przez „Ognisko Kolejowe""; na ostatnim bowiem odczycie było około 700 osób pilnie i w skupieniu słuchających wywodów prelegenta. Przypuszczać należy, iż prelekcje podobne będą częściej urządzane, co ma wielkie znaczenie państwowe i społeczne.

Bardzo energicznie zakrzątnął się p. Maliszewski dokoła urządzenia parku na terenach kolejowych, któryby był jedynem miejscem spacerowem w mieście, ponieważ dotychczas oprócz wybrzeża rzeki innych miejsc wypoczynkowych miasto nie posiada.

Życzyć gorąco należy, aby zbożna praca pińskich kolejarzy owocnie się rozwijała, mając na względzie dobro i pożytek publiczny. **Jan „Kowski"**

NIEŚWIEŻ

— **Rozwój rolnictwa w powiecie.** W Nr. Nr. 226 i 227 „Słowa"" z dni 2 i 3 października r. b. p. Wanda Kotwicka w „Echach Krajowych"", opisując swe wrażenia z pobytu na terenie powiatu nieświeskiego, podała szereg danych, dotyczących rolnictwa w tym powiecie. Ponieważ dane te niezupełnie zgodne są z faktycznym stanem rzeczy, podaję poniżej wyświetlające rzeczywisty stan rzeczy:

Nawozy sztuczne na teren powiatu sprowadzane są przez Spółdzielnię Rolniczo - Handlową „Rolnik" w Nieświeżu. Spółdzielnia ta rozprowadziła w 1928 roku 555 tonn, w 1929 r. 690 tonn i w roku bieżącym 468 tonn nawozów sztucznych.

Obecnie rolniczy personel sejmik. stanowią: agronom powiatowy, instruktor hodowlany, instruktor ogrodnictwa i pszczelnictwa i 3 - ch agronomów rejonowych. Personel O.T.O. i K.R.: sekretarz, instruktor objazdowy, instruktor konkursów hodowlanych i 3-ech asystentów kół kontroli obór.

Sejmik posiada na punktach kopulacyjnych 12 buhai rasy czerwonej polskiej i 2 knury rasy wielkiej białej angielskiej. Ponadto gminy na takich punktach posiadają 12 buhai i 16 knurów.

Ogiery na punktach kopulacyjnych w dwóch, trzech miejscowościach rok rocznie umieszczane są tylko z państwowego stada ogierów w Janowie Podlaskim. Na punktach ruchomych czyszczenia ziarna Sejmik i Tow ruchomych czyszczenia ziarna Sejmik i Okr. T - wo Org. i Kół. Roln. łącznie posiadają siedem maszyn.

W każdej z 8-miu gmin znajdują się narzędzia do uprawy łąk, z których cała ludność może korzystać. Oprócz tego w osadzie Hłaskowszczyzna gminy Hrycewickiej został ulokowany, jako w okolicy najwięcej zaawansowanej w uprawie łąk, punkt z narzędziami do ich uprawy. Na punkcie tym znajduje się łącznie 10 narzędzi. Przez Okręgowy Urząd Ziemski w Grodnie przy pomocy personelu sejmikowego zostały zmeljorowane w roku bieżącym łąki w Kaczanowiczach, Kuchczycach, Zabłotnikach, Buraczkach i Siejłowiczach. Zostały opracowane projekty meljoracyjne dla siedmiu miejscowości, które wykonane zostaną w roku przyszłym. Ponadto zmeljorowany został całkowicie majątek sejmikowy Hanusowszczyzna z funduszów Ministerstwa Rolnictwa i łąki majątku Janowicze p. Olgierda Jeleńskiego z funduszów tegoż.

Powiat posiada dziewięć Kas Stefczyka, dwa Banki Chrześcijańskie i Komunalną Kasę Oszczędności.

Mleczarni czynnych jest w roku bieżącym 5.

Koło Gospodyń Wiejskich posiada instruktorkę powiatową i na terenie powiatu 15 kół. Między innemi, — przedszkole w roku bieżącym prowadzone było w osadzie Kuchczyce.

Dotychczas na terenie powiatu na skutek komasacji powstało 2180 gospodarstw indywidualnych. Przechodzi na takież 2118 gospodarstw.

Personel sejmikowy opiekuje się 116 gospodarstwami przykładowemi z pomiędzy gospodarstw skomasowanych.

Rachunkowość dla Min. Ref. Roln. z liczby wymienionych w roku 1928 prowadziło 9 gospodarzy, w roku 1929 — 69 gospodarzy i w roku bieżącym 80-ciu.

Rok rocznie na terenie całego powiatu zakładany jest szereg doświadczeń nawozowych. W roku bieżącym jako inowację Sejmik założył w 4-ech miejscach doświadczenia z okopowemi, zbożami i mieszankami traw na torfach. Doświadczenia te wywołały wybitne zainteresowanie u zwiedzającej je ludności. Kończąc — nadmienić muszę, że od czasu zajmowania stanowiska agronoma powiatowego w Sejmiku Nieświeskim, nie słyszałem kogoś z personelu rolniczego O.T.O. i K.R., czy też Sejmiku, mówiących po rosyjsku.

W. Skotnicki
Agronom powiatowy Sejmiku Nieświeskiego
Nieśwież, 8 — X. 1930 r.

Nowy rekord lotniczy

NOWY YORK. PAT. Kapitan Frank Hawks, jeden z najwybitniejszych lotników amerykańskich zdobył nowy rekord, przelatując z Filadelfji do Nowego Yorku 90 mil angielskich (145 klm.) w 20 min., czyli z szybkością 270 mil, t. j. 432 klm. na godz.

Dr. Weizman rezygnuje ze stanowiska

LONDYN. PAT. Biuro Reutera dowiaduje się, że dr. Weizman wystosował do ministra kolonji pismo, zawiadamiając go, że zrezygnuje ze stanowiska prezydenta światowej organizacji sjonistycznej oraz przewodniczącego agencji żydowskiej w Palestynie i że zwołuje on kongres tych dwóch organizacyj.

Powstańcy zdobyli miasto Victoria

PORTO ALLEGRE. PAT. — Komunikat powstańczy donosi o zdobyciu miasta Victoria, stolicy stanu Espirato Santo, dzięki czemu udało się odciąć od rządu centralnego wierny mu stan Bahia. Według twierdzeń powstańców, cały stan Espirito Santo znajduje się w ich rękach.

Tajemniczy osobnicy strzelają do policjanta

LWÓW. PAT. — Prasa z dnia 20 b. m. donosi z Drohobycza o krwawym wypadku, którego widownią była miejscowość Königsau w tamtejszym powiecie. Do miejscowości tej przybył w niedzielę w odwiedziny do krewnych starszy posterunkowy Józef Trębecki, mający swój przydział służbowy w Medenicach, powiat Drohobycz.

W Königsau bawili od kilku dni dwaj osobnicy, którzy od tamtejszych mieszkańców domagali się datku, pod pozorem braku środków do życia. Posterunkowego Trębeckiego proszono o interwencję. Wezwał on obu osobników do okazania legitymacji. Wówczas jeden z osobników wydobył nagle rewolwer i dał do posterunkowego dwa strzały. Mimo odniesionych ran, posterunkowy usiłował napastnika rozbroić. Wtedy drugi osobnik zadał posterunkow. cios nożem. Na odgłos strzałów nadbiegłego kilkanaście osób, które dowiedziawszy się o napadzie na posterunkowego, usiłowały doraźnie ukarać napastników. Przeszkodził temu ranny posterunkowy.

Obu osobników przewieziono do Drohobycza i umieszczono w więzieniu sądu okręgowego. Pochodzą oni z powiatu jaworowskiego i wedle pewnych poszlak są członkami U.O.W. Istnieje przypuszczenie, że obaj są sprawcami onegdajszego zamachu na samochód na drodze Drohobycz-Stryj. Starszy posterunkowy Trębecki przewieziony został w stanie groźnym do szpitala w Drohobyczu. Policja i władze sądowe prowadzą dochodzenie.

ŁÓDZKA FABRYKA MOTORÓW
„EKONOM" ŁÓDŹ
ul. Kilińskiego Nr. 112

niniejszem ma zaszczyt zakomunikować Wielce Szanownej Klienteli, **iż jedyne przedstawicielstwo** naszych wyrobów na wojew. Wileńskie i Nowogródzkie powierzyliśmy p. **JECHIELOWI PLISKINOWI, Wilno, ul. Teatralna 4.**

Łódzka Fabryka Motorów „EKONOM", Łódź

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Wielce Szanowną Klientelę, iż zostałem **jedynym przedstawicielem Łódzkiej Fabryki Motorów „EKONOM" Łódź, ul. Kilińskiego 112** na wojew. Wileńskie i Nowogródzkie i uprzejmie proszę o łaskawe zwracanie się bezpośrednio do mnie ze swemi zamówieniami i wszelkiemi poleceniami, które będą wykonane punktualnie.

Z poważaniem
J. PLISKIN
Wilno, ul. Teatralna 4, m. 9.

DZIECI kilkoro z dobrej rodziny, inteligentne od 5—7 lat, poszukuję do kompletu — przedszkola polsko - francuskiego.
Zapisy codziennie od 9 do 1 po poł.
Pańska 4 m. 4.

Obchód dziesięciolecia
odparcia najazdu bolszewickiego

NABOŻEŃSTWO W PARYŻU

PARYŻ. PAT. — W niedzielę w kościele polskim Wniebowzięcia odbyło się nabożeństwo dziękczynne, zorganizowane staraniem polskiego komitetu okręgowego obchodu 10-lecia odparcia najazdu Rosji sowieckiej. Mszę świętą odprawił ks. dr. Augustyn Jakubisiak, który wygłosił piękne kazanie okolicznościowe. Obecny był ambasador Chłapowski z małżonką, personel ambasady i konsulatu generalnego oraz liczni przedstawiciele Federacji i Polskich Związków Obrońców Ojczyzny ze sztandarami. Ze strony francuskiej przybyli generałowie Weygand, de Billy, szef departamentu ministerstwa rent wojennych oraz przedstawiciel gen. Gouraud.

W WILNIE.

W Wilnie zarząd wojewódzki Polskich Związków Obrońców Ojczyzny zorganizował obchód, który wypadł imponująco.

W godzinach przedpołudniowych zebrały się na dziedzińcu Pałacu liczne zastępy wszystkich organizacyj b. wojskowych ze sztandarami i orkiestrą i pomaszerowały ulicami miasta na akademję, do sali Klubu Kupieckiego. Tutaj przed gmachem przy ul. Montwiłłowskiej prezes Wil. Federacji Pol. Zw. Obr. Ojczyzny wicewojewoda Kirtiklis odebrał defiladę hufców b. wojskowych.

W sali wypełnionej po brzegi, ustawiły się na podwyższeniu poczty sztandarowe Federacji Z.O.O., Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej, Związku Legjonistów, Strzelca i Podoficerów Rezerwy.

Akademję zagaił podniosłem przemówieniem prezes zarządu woj. federacji p. Kirtiklis, podkreślając, że tak, jak przed 10 laty ważyły się losy granic Rzeczypospolitej, tak dzisiaj ważą się losy mocarstwowej potęgi Polski, toczy się bój pomiędzy Marszałkiem Piłsudskim, a partyjnictwem.

Kończąc swe przemówienie prezes wezwał obecnych do oddania hołdu poległym, co też obecni uczynili powstaniem z miejsc, poczem wzniósł powtórzony przez obecnych z zapałem okrzyk: „Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita, niech żyje Pan Prezydent Ignacy Mościcki". Orkiestra odegrała hymn państwowy.

Przy stole prezydjalnym zajęli miejsca, jako członkowie prezydjum prezesi wszystkich organizacyj b. wojskowych w Wilnie oraz inne osobistości wśród nich p. prezes Dyrekcji Poczt i Telegrafów Żuchowicz.

Mjr. 5 p. p. leg Kazimierz Bąbiński wygłosił referat, który był rzutem oka na walki o niepodległość i zobrazował akcję Naczelnego Wodza uwieńczoną odzyskaniem Wilna.

Po przemówieniu chór pocztowców wykonał pieśni wojskowe.

Z kolei przemówił dr. Stefan Brokowski, przedkładając na końcu przemówienia następującą rezolucję:

„Zebrane w dniu 19-X 1930 r. oddziały Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny na uroczystej akademji ku uczczeniu dziesiątej rocznicy odparcia najazdu moskiewskiego i wyzwolenia Wilna, rozpamiętywując przeżyte dni chwały oręża polskiego, zwróceni myślą ku swemu Wodzowi, który po przez trudy walk wiódł nas ku pewnemu zwycięstwu — po rozważeniu przeżywanego obecnie przez Naród momentu dziejowego, z którego wyłonić się musi naprawa ustroju Państwa, — zgodnie postanawiają wyrazić uroczyste zapewnienie Wodzowi Narodu Marszałkowi Piłsudskiemu o swem żołnierskiem oddaniu i zdecydowanej gotowości do walki o nadanie Rzeczypospolitej ustaw zasadniczych, gwarantujących jej spoistość wewnętrzną. Tocząca się obecnie akcja polityczna, której rezultatem ma być wyłonienie przedstawicielstwa narodowego, znajdzie w nas oparcie i czynne współdziałanie".

Rezolucję tę uchwalono jednomyślnie.

Następnym punktem programu akademji było wykonanie szeregu pieśni solowych przez p. Korwin-Piotrowską, której wręczono kwiaty.

W tym momencie przybył na akademję wraz z delegacją odbywającej się równocześnie akademji studenckiej na Uniwersytecie, przedstawiciel młodzieży akademickiej p. Henryk Dembiński, który w pięknem przemówieniu przyniósł b. wojskowym, uczestnikom walk, gorące pozdrowienie od młodzieży akademickiej

Przemówienie p. Dembińskiego wywołało burzliwe, długotrwałe oklaski, poczem prezes Kirtiklis w imieniu b. wojskowych dziękował mówcy i młodzieży akademickiej za ich uczucia.

Akademja zakończyła się wysłaniem telegramów do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Prezesa Rady Ministrów Marszałka Józefa Piłsudskiego, oraz generałów: Góreckiego i Żeligowskiego.

* * *

Dnia 19 października r. b. odbył się uroczysty obchód dziesięciolecia odzyskania Wilna przez wojska gen. Żeligowskiego, urządzony staraniem Akademickiego Komitetu Obchodu powstałego z inicjatywy Zw. Polskiej Młodzieży Demokratycznej przy współudziale Legjonu Młodych, Odrodzenia, Korporacji Vilnensia i Kresowia. Na uroczystość złożyły się: 1) Msza św. z okolicznościowem kazaniem, 2) uroczysta Akademja. Otworzył Akademję kol. Sergjalis Hieronim (Z.P.M.D.). Przemawiali: J. M. rektor Januszkiewicz, prof. Rydzewski, kol. Klukowski St. (Z.P.M.D.), kol. Dembiński Henryk (Odrodzenie), 3) w prezydjum Akademji zasiadali: kol. Nagurska Helena, Młynarczyk Kazimierz, Gawroński. Przewodniczył kol. Sergjalis Hieronim (Z.P.M.D.) Podczas Akademji wznoszono kilkakrotnie okrzyki na cześć Marszałka Piłsudskiego, gen. Żeligowskiego i Mokrzeckiego.

Należy zaznaczyć, że mimo wybitnie negatywnego stanowiska Wil. Kom. Akademickiego, Młodzieży Wszechpolsk. i korporacyj związkowych do obchodu, Akademja zgromadziła wielką ilość akademików, tak, że sala Śniadeckich była wypełniona całkowicie. Świadczy to dobitnie o zmniejszeniu się wpływów Wil. Kom. Akad. tem samem O. W.P. na terenie akademickim.

OBCHÓD 2000-LETNIEJ ROCZNICY URODZIN WIRGILJUSZA

Klasyczny świat starożytny, wybrał dwóch mężów na przewodników duchowych: Grecy — Homera, Rzymianie Wergiljusza, którego wielki i niespożyty duch wywarł swoje piętno na utworach wszystkich cywilizowanych narodów, w tej liczbie i polskiego.

W roku 1930 przypada dwutysiącęczna rocznica urodzin poety rzymskiego Wirgiljusza, którego współczesni, jak to często się zdarza, nie potrafili ocenić i dlatego życie wielkiego poety upływało szaro. Dopiero późniejsze pokolenia zrozumiały; należycie oceniły doniosłą twórczość piewcy rzymskiego.

Państwowe gimnazjum im. Juljusza Słowackiego w Wilnie, ściślej związane ze światem starożytnym, jako klasyczne dnia 16-X uczciło pamięć wielkiego poety cichym, ale podniosłym obchodem.

W sali przystrojonej kwiatami, młodzież wysłuchała pięknie wypowiedzianego wykładu przez prof. Wyganowskiego o twórczości i znaczeniu Wergiljusza. Chór szkolny z godną powagą dla świata starożytnego odtworzył wyjątki z Eneidy. Następnie na całość złożyły się deklamacje zbiorowe i pojedyńcze po łacinie i po polsku utworów poety, jak również własna elegja pełna treści i trafnego ujęcia znaczenia poety przedeklamowana przez autora Jabłońskiego, ucznia klasy VIII. **M. Z.**

Popierajcie L. O. P. P

Teatr na Pohulance

„MŁODY LAS" JANA ADOLFA HERTZA.

Artykuł o sztuce Hertza powinienby być pretekstem do mówienia o strajku młodych, najmłodszych z r. 1905. Byłby przypomnieniem faktu, że była szkoła rosyjska i że głupota z podłością wzięły się za ręce, aby nas wyprowadzić wreszcie z pełnej równowagi, nawet u dzieci, gdzie wiek jeszcze jako tako upoważnia być ciastem, któremu każde palce mogą nadać najbardziej karykaturalną formę. Nowe pokolenie nawet nie wie ile było plugastwa w osobie jakiegoś moskiewskiego czynownika, pragnącego zaklimatyzować się jak robactwo na ciele, wielkiego, obezwładnionego narodu. Hertz wziął temat w swoje ręce. Z jakimś fanatyzmem ulepił te swoje sceny, skleił rozmaite epizody w jedno, żywcem wzięte fotografje z natury. Podrobione konterfekty mają też moc działania, zwłaszcza gdy jak rodzynki są domieszane do melodramatu, który zdolny osnuć się dookoła czegoś, co jest żywe w narodzie.

Widz w teatrze na Pohulance płacze. Ciurkiem leją się łzy. To nie autor wywołuje to nasze rozczulenie wielką mocą swej twórczości. W sercu każdego jeszcze jest żywe poniewieranie narodu tylko kwas przyłożyć a lakmus pocznie się czerwienić. Hertz zakasał ręce i kwas w swej buteleczce dobywa, cóż zatem dziwnego, że oczy są zaczerwienione i że po sztuce jeden drugiego pyta — pan płakałeś? Nawet można się irytować, że tak mało włożywszy ducha, pociągnąwszy tylko za cyngiel, już można tak wszystkie prochy zgromadzone na widowni do wybuchu doprowadzić, do tego napięcia, do tego podniesienia w krzesłach, do tego jakiegoś zcementowania nagle wszystkich ziarnek piasku w jedną górę zwartą, niemal otoczoną zaciskającym się pierścieniem z żelaza, już z nacisku trzeszczącego około sypkich mas. Serca ożywia nie krew poety, ale to coś w nas samych, co w nas nagle jak wino się przelewa i na równe nogi każe skoczyć, choć już mamy Państwo, skrzydła wolne, wielkie horyzonty przed sobą a upiory i zło za sobą, jak burzę już łamiącą się tylko w dali. Nibyśmy to wszystko przeszli ale ono, to wszystko, jest jeszcze żywe i domaga się znać daniny jeszcze raz choćby z łez. Tak dziś z lawy gorejącej powstającej co chwile na dnie dusz, nowoczesne narody się formują, zanim nie uzyskają oblicza wyrazistego, które pozwoli im z uśmiechem spoglądać na siebie, nie jak dziś, gdy się przepaści między jednemi i drugiemi otwierają. Tekst scenarjusza Jana Adolfa Hertza dobywa przed oczy strajk, szkołę, młodzież ucząca się, wiecująca w tym akcie IV, z przywarami, błędami ale i światłami wielkiego polskiego wiecowania, przed zapadnięciem decyzji, za które się potem życie składa w ofierze. Pełno jest temperamentu i dziarskości w tych chłopcach, idących przez zapał, górne porywy, rozbrajającą też gadatliwość, do tego swojego „czynu".

Zapominać jednak nie należy, że najlepsze daje teatr. Był wiec na Pohulance, prawdziwym, niesamowitym wiecem, pozwalającym nam zapomnieć, że to scena, aktorowie, dekoracja i że my sami oddzieleni jesteśmy od wszystkiego tą wiekuistą rampą, bez której właśnie nie może być teatru. Widzieliśmy wśród tej młodzieży w mundurkach aktorów, którzy nawet zapomnieli, że grają w teatrze tak świetnie konwentykiel sejmowego koła prowadzili; wzięli za uzdę konia, aby się nie wyrwał. Trochę inaczej było w scenie szkoły (II akt). Tu było widać, że coś brakuje. Jeżeli w IV akcie dano upust swojemu temperamentowi przez krzyk tupanie, gadanie, klaskanie, to tu w tej scenie „inkwizycji" należało dać upust strachowi, obawie, która tłoczy się nagle do głowy i oczy niesamowicie rozszerza. Dusza polska ma zawsze tę **fantazję,** która pozwala i za bardzo wiele widzieć ale i za bardzo znowu mało a którą Słowacki tak genjalnie ujawnił w scenie Kordjana w figurach Strach i Imaginacja. Uczniowie w ławach jakby wiedzieli zgóry co będzie i przez ten swój spokój (to było złe) uprzedzali niejako akcję nie wyciągając na wierzch wszystkich lęków do tych rozmiarów, które dusza polska wyciąga w chwili, kiedy jest zahukaną i zatraca się w przypuszczeniach. Wtedy bunt, protest drażnionego Antosia (Wyrzykowski) byłby był bardziej artystyczny, zatem i prawdziwy na tle tej ciszy, ale **prawdziwej ciszy, z lęku i napięcia u wszystkich** powstałej. Można na zewnątrz jednym palcem nawet nie ruszyć, a może być tumult i groza w powietrzu, **skoro te rzeczy mają miejsce w duszy.** Niestety w drugim akcie uczniowie przed się więcej się gapią, niż żyją tem, co nagle rozwiera się przed ich wewnętrznym wzrokiem. Od pełnej polskiej młodości odcinała się doskonale plejada pedagogów. Trzeba przyznać, że poszczególne figury były umiejętnie wyłowione z tych arcywzorów, w które szkoła rosyjska była tak bogata. **Zelwerowicz** miał staturę i konterfekt, o którym nie łatwo przyjdzie zapomnieć. Z tym swoim brzuchem, jadącym jak kula, z tą swoją główką skręconą jak pod wiatr, wreszcie z tą swoją rączką w pięść obróconą na biodrach był niezrównaną kopią, jakiegoś okazu, który Polskę uszczęśliwiał przed wojną. **Żurowski** czuł się doskonale w swoim błękitnym surducie i z tą bokobrodą rozszczepioną, która była drugą jego mową. Tu i ówdzie jednak przekraczał granicę i wpadał w szarżę, co zawsze jest nieprzyjemne skoro się zważy, że szarża jest zimnym tuszem dzięki której zaraz pryska iluzja przed sobą mamy prawdę, wielką prawdę. **Jaśkiewicz** doskonały był jako Troter w Kresie wędrówki. Teraz już nie był Anglikiem i blondynem, nie miał ruchów Chestertona i dobroduszności Albiona. Nauczyciel kaligrafji miał to co jest w kaligrafji, sztych form formy. Podziwiać możemy jak skrajne pozycje bierze jeden i ten sam aktor, przedzierzgający się widać od wewnątrz, jak to głos wyraźnie zdradza.

Wyrwicz był nauczycielem francuskiego. Taki szlachetny w Kresie wędrówki, gdzie ma tę swoją **aurę duchową,** niemal że oglądaną przez oczy, co jest arcyrzadkie w teatrze, tu w Młodym Lesie się łamie. Zaiste, rozlewność prawdziwa serca nie może iść w parze z tem gadulstwem, do którego Hertz zmusza świetnego aktora.

Rolę swoją wyciągał jak mógł **Kubiński,** który zanadto szarżował podglądanie... W duszy moskiewskiej podglądanie przybiera formę nuansów niemal arystokratycznych, jak cygańskie granie na skrzypcach pełne wirtuozostwa.

Łubiakowski odwrotnie w nauczycielu greki chciał dać naturę szlachetną. Nie zupełnie mu się to udało, jeśli wierzyć oczom. Każdy nauczyciel greki ma te swoje dziwactwa, które zawsze w szkole kursują, ale równocześnie pociągają do tego nauczyciela serca młodzieży. Dziwactwa jednak są reagowaniem człowieka zatopionego po uszy w czarującym świecie którego już nie ma od 2000 lat w „różowej jutrzence". Stąd nauczyciela greki należy dobyć od wewnątrz, djametralnie inaczej niż to Zelwerowicz uczynił, dobywając swego Polikarpa Antonowicza. Łubiakowski niestety poszedł po drodze mistrza i niepotrzebnemi dodatkami osłabił rzecz. Dziwactwem dla wszystkich (i na nią muszą koledzy Sirotkina reagować) jest szczerość wewnętrzna bez żadnej formy, ale z jakimś **niesamowitym kontaktem,** to jest kontaktem młodej, żądnej, pulsującej, przeżywej natury greckiej ze wszystkiem co jest naokoło. Nie będę mówił o innych aktorach, choć im się należą ciepłe słowa.

Dodam tylko, że **Rychłowski** był okazem mazgajstwa i tej sarmackiej niepoczytalności, która polega na tem, że czasem krew uderza do głowy a człowiek myśli, że jest Achillesem. Gromy, które ciskał mogły go dobrze kosztować, bo już apoplektyczny atak był niedaleko na krześle i tylko dzięki Bogu przeszedł utopiony w rozbrajającej gadatliwości Hertza nad głową Wyrzykowskiego.

Zakończę wspominając **Kamińską,** grającą figurkę Pfefera. Hertz chce być skoro już jest trubadurem strajku szkolnego z r. 1905, plus catholique que le pape, więc na tym Pfeferze się pastwi, pogrążając biednego żydziaka w to nieprzyjemne i zupełnie zbyteczne, co widzimy w sztuce. Ratuje jednak Kamińska. Ona to swoje czyni z lubością. Zwróciłem już raz uwagę na to, że aktorka ta nie lęka się nigdy wejść w skórę nawet najobrzydliwszego padalca. W naturze Kamińskiej żyje niby Proteusz grecki, który na siebie pragnie włożyć wszelką skórę, aby doskonale pod każdą skórą paradować. Kiedyś była Pukiem, przyjdzie pewnie czas, że będzie wodą, falą morską. W Młodym Lesie można by się założyć, że musi być osobą pokraczną a nie osobą urodziwą, młodą, zgrabną, coś jak bogini z Zeyera, jedną z tych postaci, którym wręcza się kwiecie jabłoni. Obok Zelwerowicza nie zapomnimy też nigdy Kamińskiej ze sztuki Hertza, siedzącej w ławce jak mucha naprzykrzona i czarna, którą każdy uczeń miał prawo trzepnąć po głowie, jakby ręką nagle i groteskowo zamienioną w plackę.

Mieczysław Limanowski.

KRONIKA

WTOREK **21** Dziś Urszuli jutro Korduli

W. słońca o g. 6 m. 9.
Z. słońca o godz. 4 m. 31

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGJI U. S. B. W WILNIE.

z dnia 20. X. 1930 r.

Ciśnienie średnie w mm. 765
Temperatura średnia -l- 11
Temperatura najwyższa -l- 18
Temperatura najniższa -l- 4
Opad w milimetrach: —
Wiatr przeważający { południowo-wschodni
Tendencja: stały spadek
Uwagi pogodnie

SĄDOWA

— **Nominacje w Sądownictwie.** Ostatni numer „Monitora Polskiego" przynosi postanowienie Pana Prezydenta Rzplitej, w myśl którego nastąpiły następujące nominacje:

Sędziego Sądu Okr. w Wilnie Walerjana Hawryłkiewicza — wiceprezesem tego Sądu, egzaminowanego aplikanta sądowego Józefa Iszorę — sędzią Sądu Powiatowego w Oranach.

Ponadto podprokurator Sądu Okr. w Pińsku Konstanty Murza-Murzicz mianowany został wiceprokuratorem tego Sądu.

KOLEJOWA

— **Ulgi kolejowe dla młodzieży szkolnej na Wszystkich Świętych.** Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych podaje do wiadomości publicznej, że na zasadzie rozporządzenia Ministerstwa Komunikacji wychowankom państwowych zakładów naukowych oraz prywatnych posiadających prawa szkół państwowych w drodze wyjątku zostało przyznane prawo korzystania z 50 proc. ulgi taryfowej w okresie świąt Wszystkich Świętych i Dnia Zadusznego od dnia 30 października do dnia 5 listopada rb. włącznie.

Ulgi wydawane będą na podstawie zaświadczeń szkolnych, wydawanych przez właściwe władze szkolne.

— **Pociągi pośpieszne do Stołpców zostają odwołane.** Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie podaje do wiadomości publicznej, iż w związku z odwołaniem przez koleje sowieckie od dnia 15 października rb. pociągów pośpiesznych nr. nr. 13/14 Moskwa — Niegorełoje skomunikowanych w Niegorełoje i Stołpcach pociągami pośpiesznemi PKP nr. nr. 801/802, poczynając od dnia 1 listopada rb. odwołuje się również kursowanie pociągów pośpiesznych nr. nr. 801/802 na linji Stołpce — Baranowicze — Brześć — Warszawa Główn.

Pociąg nr. 601 ostatni raz odejdzie z Warszawy dnia 30 października rb., zaś pociąg nr. 802 ze Stołpców dnia 31 października rb.

AKADEMICKA

— **Chór akademicki.** Wszyscy członkowie Chóru, którzy chcą wziąć udział w „Widmach" (1-go i 3-go listopada) proszeni są o przybycie na próbę we wtorek dnia 21 bm o godz. 20 lub w razie rzeczywistej niemożliwości w piątek 24-go, na próbie tej bowiem zostanie definitywnie ustalony skład zespołu, mającego wystąpić w „Widmach".

Równocześnie Zarząd przypomina, że w dniu tym kończą się aż do chwili wystawienia „Widma zapisy nowych członków.

— **Komunikat.** Wileńskie Akademickie Koło Esperantystów przy USB niniejszem zawiadamia swych członków oraz sympatyków, że koło rozpoczyna swą działalność z dniem 22 października 1930 roku.

Koło udziela informacyj o ruchu esperanckim w kraju i zagranią, udziela wskazówek i porad co do kształcenia i doskonalenia się w jęz. Esperanto, pośredniczy w korespondencji we wszelkich sprawach zagranicą, wysyła podręczniki, słowniki i inne wydawnictwa do nauki jęz. międzynarodowego Esperanto, organizuje kursy Esperanto przy Bratnich Pomocach i t.p.

Koło jest czynne w niedziele i środy od 8 do 10 wiecz. w lokalu własnym przy ulicy Jagiellońskiej 3 m. 2.

— **Z koła Prawników St. USB.** We środę 22 bm. w sali Śniadeckich o godz. 17 staraniem Zarządu Koła Prawników Stud. USB P.p. doc. Iwo Jaworski i st. Asyst. Seweryn Wysłouch wygłoszą odczyt o Seminarjach Prawniczych na Pierwszym Roku. Wstęp wolny.

RÓŻNE

— **Pan Marszałek Józef Piłsudski honorowym prezesem Wil. T-wa hodowli koni.** Jak się dowiadujemy, Pan Marszałek Józef Piłsudski przyjął łaskawie godność honorowego prezesa Wil. T-wa hodowli konia i popierania sportu konnego.

— **Ostrzeżenie Kurji Metropolitalnej.** Doszło do wiadomości Kurji, że jacyś osobnicy zbierają po domach za mówienia na Pismo Święte, powołując się na polecenie J. E. ks. arcybiskupa metropolity, względnie Kurji.

Wobec powyższego, Kurja oświadcza, że ani ze strony J. E. ks. arcybiskupa metropolity, ani ze strony Kurji żadnych poleceń w tym względzie nie wydawano.

— **Kup pożyczkę Budowlaną.** Pocztowa Kasa Oszczędności, Oddział w Wilnie rozpoczyna z dniem 22 bm. sprzedaż Pierwszej Premjowej Pożyczki Budowlanej po kursie giełdowym.

— **Kandydatura bankiera Bunimowicza do Senatu.** Jak się dowiadujemy właściciel Domu Bankowego p. Tobjasz Bunimowicz znany ze swej działalności filantropijnej wystawiony został jako kandydat do Senatu z listy państwowej oraz z listy Nr. 17 okręgu Nr. 63 (Wilno).

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Środa Literacka,** pierwsza w nowym sezonie, jutro 22 października, poświęcona będzie 2000-nej rocznicy urodzin Wergiljusza. Prof. Stefan Glixelli wygłosi pogadankę na temat wielkiego rzymskiego poety, w łączności z poetą prowansalskim Minstralem, poczem p. Safarewicz wygłosi referat i zostaną odczytane przekłady poezji Wergiljusza. Następnie dyskusja. Początek o godz. 8 wiecz. w siedzibie Związku Literatów, Ostrobramska 9. Zarząd zaprasza serdecznie swoich członków, sympatyków i wprowadzonych gości. Deklaracje na członków-sympatyków podpisywać można przy wejściu.

Przemawiać też będzie p. kurator Pogorzelski w sprawie zbierania materjałów do historji walki o szkołę polską w Wilnie i na Wileńszczyźnie.

— **Z T-wa Pedjatrycznego.** Dnia 23 bm. w lokalu Kliniki dziecięcej na Antokolu o godzinie 20 odbędzie się posiedzenie Wileńskiego Oddziału Pol. Tow. Pedjatrycznego z następującym porządkiem dziennym:

1) Pokazy chorych, 2) Prof. dr. W. Jasiński: O szpitalu Anny Marji w Łodzi z powodu jubileuszu 25-ciolecia jego istnienia. 3) zdanie z II-go międzynarodowego kongresu dr. H. Kaulbersz - Marynowska: Sprawosu pedjatrów w Stokholmie, 4) dr. K. Stawiarska: Opieka nad dzieckiem nieślubnem w Szwecji. 5) dr. P. Lidzka: O ciśnieniu krwi w zapaleniu płuc u dzieci. 6) Komunikaty zarządu. 7) Wolne wnioski. Goście mile widziani.

— **Odczyt na rzecz Patronatu.** Jutro w dniu 22 października w Sali Śniadeckich USB odbędzie się na rzecz Patronatu odczyt prof. Br. Wróblewskiego p.t. „Więzienia dawne i współczesne". O godz. 7-mej, wstęp 1 zł., dla młodzieży 50 gr.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr miejski na Pohulance.** Dziś po raz 5-ty wzruszająca sztuka J. A. Hertza „Młody las", ilustrująca dzieje strejku szkolnego w r. 1905-tym.

Wykonanie tej niepospolitej sztuki stoi na wysokim poziomie artystycznym. Obsadę tworzy cały niemal zespół artystyczny teatru z dyr. Zelwerowiczem na czele, oraz liczni statyści.

Tłumnie zebrana publiczność entuzjastycznie przyjmuje sztukę i wykonawców. Opracowanie reżyserskie K. Wyrwicz - Wichrowskiego.

W przygotowaniu najnowsza komedja S. Kiedrzyńskiego „Nie rzucaj mnie Madame".

— **Teatr miejski w Lutni.** Dziś, w dalszym ciągu świetnie wystawiona komedja francuska A. Birabeau „Mała grzesznica"", która cieszy się olbrzymiem powodzeniem, dzięki wytwornej grze zespołu pod reżyserją R. Wasilewskiego, oraz malowniczej wystawie J. Hawryłkiewicza.

Dotychczasowe przedstawienia tej nowości odbyły się przy wypełnionej widowni.

— **Przedstawienie dla młodzieży szkolnej w Lutni.** Dyrekcja teatrów miejskich rozpoczyna cykl przedstawień dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych. Pierwsze przedstawienie tego rodzaju odbędzie się w teatrze Lutnia w sobotę najbliższą 25-go bm o godz. 3.30 pp.

Wystawione zostanie arcydzieło polskiej literatury dramatycznej „Pan Jowialski", w nowej, oryginalnej koncepcji reżyserskiej dyr. A. Zelwerowicza, w połączeniu z muzyką i pantomimą.

Ceny miejsc najniższe od 30 gr. Bilety już nabywać można w kasie zamawiań od 11 — 9 w.

— **Drugi występ Leona Wyrwicza „Noc śmiechu w Wilnie."** Drugi i ostatni występ Leona Wyrwicza odbędzie się w sobotę najbliższą 25-go października o godz. 10 min. 45 w teatrze Lutnia. Program zupełnie nowy zapowiada szereg utworów w Wilnie zupełnie nieprodukowanych.

Bilety już są do nabycia w kasie zamawiań 11 — 9 w.

CO GRAJĄ W KINACH?

Kino Miejskie — Walka w obłokach.
Hollywood — Rewja Hollywoodu.
Heljos — Pocałunek
Światowid — Prawo męża.
Stylowy — Władczyni miłości
Ognisko — Szaleńcy.
Wanda — Tragedja księżny Olgi.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— **Wypadki w cyfrach.** Od 18 do 20 b. m. zanotowano wypadków 109, w tem kradzieży 10, opilstwa 31, przekroczeń administracyjnych 52.

— **Poranienie pracownika K. O. P. W dniu 19 b. m. posterunkowy Onasz Jan został powiadomiony, że na ul. Szklanej leży nieznany osobnik pokaleczony nożem. Pogotowie Ratunkowe przewiozło go do szpitala żydowskiego. Poraniony nazwał się Szustowskim Władysławem, lat 25, pracownikiem 6 brygady KOP. Stwierdzono, że Szustowski ma 2 rany cięte na prawej ręce powyżej ramienia. Szustowski był w stanie pijanym.**

— **Powody samobójstwa Klatza. Donosiliśmy, że w mieszkaniu swem, przy ul. Dąbrowskiego Nr. 6, w gmachu gimnazjum Welera, za pomocą gazu świetlnego popełnił samobójstwo sekretarz tegoż gimnazjum Klatzo Jerzy lat 54. Okazało się, że przyczyną samobójstwa był ciężki stan materjalny.**

— **Aresztowanie oszusta W niedzielę, z polecenia władz prokuratorskich został aresztowany za popełnienie różnych oszustw Teodor Witolin (Jagiellońska 5).**

Podając się za właściciela zakładu kosmetycznego Witolin pobrał w różnych firmach różne towary i przedmioty wystawiając weksle w imieniu zakładu i takowe naturalnie nie wykupił.

Spodziewając się aresztowania, Witolin uciekł i przebywał jakoby w Łotwie, lecz onegdaj wrócił do Wilna, lecz wnet został zatrzymany. Dochodzenie prowadzi policja śledcza, do której winni się zgłosić ci z kupców, którzy padli ofiarą oszusta.

— **Kradzieże.** Kulbińskiej Karolinie (Kalwaryjska 70) skradziono garderoby męskiej i damskiej łącznej wartości 1200 zł.

Aronsonowi Sergjuszowi, zarządzającemu dobroczynnością izraelicką, przy ul. Portowej Nr. 17 skradziono bieliznę, znaczoną literami E. B. Straty wynoszą 800 zł.

— **Służąca złodziejką. Swirskiej Lubie (Witoldowa 49) skradziono bieliznę i płótna. Ustalono, że kradzieży tej dokonywała Taleronok Weronika, służąca meldująca. Podczas rewizji rzeczy pochodzące z kradzieży odnaleziono i zwrócono poszkodowanej.**

— **Dziecko utonęło w sadzawce. We wsi Kropiwnica trzyletni Stanisław Kirko, bawiąc się wpadł do sadzawki i utonął. Zwłoki wydobyto.**

— **Zatrzymanie zbiega z Wilucian.** W dn. 19 b. m. zatrzymano Jankuna Antoniego bez stałego miejsca zamieszkania, którego rysopis zgadzał się ze zbiegłym z domu poprawczego w Wielucianach Stankowiczem Piotrem. Dochodzeniem ustalono, iż Jankun jest tym samym Stankowiczem z Wielucian i pod taki mże nazwiskiem odbywał karę w więzieniu. Przesłano go do domu porawczego w Wielucianach.

— **Kradzież w Dokszycach.** W Dokszycach, na szkodę Aberdama Załmana, dozorcy bożnicy żydowskiej, nieznani sprawcy skradli 495 dolarów i 975 rubli rosyjskich w złocie. Dochodzenie w toku.

„UNIWERSYTET MAŁŻEŃSKI"

Jest taka uczelnia — w Ameryce, oczywiście. Oto przy Uniwersytecie bostońskim otwarto nowy wydział matrymonjalny.

Sprawdza się tedy słynne zdanie H. Balzaka, że „małżeństwo jest umiejętnością". A więc precz z dyletatyzmem, wołają Amerykanie — uczmy się małżeństwa!

Na wydziale małżeńskim 163 studentów i studentek w wieku od lat 17-tu do 24-ch zaprawia się do przyszłego stanu małżeńskiego, obznajmiając się teoretycznie ze sposobami, zapewniającemi jaknajszczęśliwsze pożycie. Uczniowie otrzymują wskazówki praktyczne, które mają zabezpieczyć przed sprzeczkami małżeńskiemi, lub te sprzeczki łagodzić.

Przy wydziale znajduje się wzorowa szkoła dziecięca, w której adeptki stanu małżeńskiego przechodzą kurs racjonalnego obchodzenia się z dziećmi.

Ponadto studenci studjują sztukę wyboru partnera, zasady strategji małżeńskiej, naukę gospodarstwa domowego, rachunkowość praktyczną oraz zasady oszczędności, która jest jak wiadomo podstawą racjonalnie prowadzonego gospodarstwa i prowadzi do dobrobytu.

Nie mamy takiej szkoły wiedzy małżeńskiej w Polsce. Nic nie szkodzi. Jakoś dajemy sobie od wieków radę. Poszczególne „przedmioty" wiedzy małżeńskiej, a właściwie pewne zasady szczęśliwego ogniska domowego, znamy i z dobrym skutkiem stosujemy. Np. zasady oszczędności. Tam, gdzie gospodyni jest rządna, umiejętna i oszczędna — to znaczy posiada książeczkę oszczędnościową P.K.O., tam kwitnie ład, harmonja i dobrobyt. Gdzie jest niepowściągliwość w wydatkach, rozrzutność, lekka ręka do wydawania pieniędzy, tam jest źle, nie można związać końca z końcami, wciąż się rwie, tam jest zdenerwowanie, brak równowagi — wreszcie bieda! Jak widzimy, oszczędność jest jedną z żelaznych zasad szczęśliwego ogniska małżeńskiego.

W sprawie odbioru obligacyj Premj. Pożyczki Budowlanej

P. K. O. komunikuje, że nieodebrane obligacje Premjowej Pożyczki Budowlanej, które subskrybowane były w urzędach pocztowych, względnie w oddziałach prowincjonalnych P.K.O. od dn. 18 b. m., mogą być odebrane przez właścicieli tylko w Centrali P.K.O. w Warszawie.

Z uwagi że już w dn. 1 listopada b. r. odbędzie się pierwsze losowanie premji tej pożyczki wskazanem jest, by wszyscy subskrybenci mieli swoje obligacje w swojem posiadaniu.

„Z PÓŁNOCY WIEJĄ MROŹNE WIATRY

i słonko już nie grzeje", — oto jak określa piosenka początek jesieni i zimy, pór roku szczególnie dla zdrowia niebezpiecznych. Zmiany ciepłoty od gorąca do chłodu następują przeważnie tak nagle i niespodziewanie, że często okazuje się poprostu niemożliwem ubrać się odpowiednio do pogody. Zimny, ulewny deszcz może zaskoczyć nas nagle, gdy jesteśmy w lekkiem ubraniu i jak że łatwo się wówczas przeziębiamy! Kto w tych warunkach nie zażyje natychmiast oryginalnej tabletki Aspirin, którą można nabyć w każdej aptece, i nie przebierze się w ciepłe okrycie — naraża się na chorobę jeszcze poważniejszą. Z tego względu już przy pierwszych oznakach zaziębienia, jak również przy bólach głowy i zębów, należy zawsze pamiętać o niezawodnych, wypróbowanych oryginalnych tabletkach Aspirin (z napisem Bayer na każdem opakowaniu i na każdej tabletce).

RADJO WILEŃSKIE

WTOREK, DNIA 21 PAŹDZIERNIKA

11,58 — : Czas.

12,05 — 15.10: Koncert. Dawne tańce. (płyty). 1) Strauss — Nad modrym Dunajem 2) Scharwenka — Mazurek 3) Japoński taniec z latarniami. 4) Waldtelfel — łyżwiarze. 5) Gounod — Muzyka baletowa z op. „Faust"" 6) Moniuszko — Polonez z op. „Halka"".

13,1 — : Kom. meteor.

15.30 — 16.10: Transm. z Warszawy „Konkursy zdrowia w szkołach"" — wygł. dr. St. Kopczyński.

16.1 — 16.15: Program dzienny.

Kabaret (płyty) 1). Mascheroni — Tango. 2) Dan — Milongera. — wyk. H. Ordonówna i chór Dana. 3) Mitschell — „Breakway" 4) Wood — „Dobranoc" 5)Handerson — Sonny boy. 6) Gorska — Nasza jest noc. 7) Braun — Broadway. 8) Earl — „Uśmiech Warszawy". 9) Padilla — Oto jest Paryż. 10) Wood — Jak motylek. 11) Rose — Słodka Marysia.

17.10 — 17.40: Odczyt z Katowic.

17,45 — 18,15: Tr. koncertu popularnego z Warsz.

18,15 — 19.00: Przemówienie vice-ministra St. Starzyńskiego z Poznania.

19,00 — 19.10: Kom. Akadem. Aeroklubu.

19,10 — 19,15: Progr. na środę.

19,15 — 19,35: Feljeton z Warszawy.

19,35 — : Pras. dziennik i opera z Warszawy „Aida"

Po operze komunikaty.

— **Trup noworodka.** We wsi Uście, gm. słobódzkiej Ugarenkowa Agnieszka, łowiąc ryby w rzece Drujce wyłapała siecią trupa noworodka.

— **Duża kradzież mieszkaniowa.** Rudnickiemu Samuelowi (Zarzecze 18) z jego mieszkania skradziono biżuterję, nakrycia stołowe oraz torebkę damską srebrną z monogramem S. A. wewnątrz której był nadpis w języku rosyjskim „Dla Berty rok 1926'. Straty poszkodowany oblicza na 1300 zł.

— **Ukradł czy nie ukradł.** W dniu 17 bm został zatrzymany Cybowski Mikołaj, bez stałego miejsca zamieszkania, oskarżony przez Plendera Gerszona, Straszuna 7 o dokonanie u niego kradzieży 700 złotych w gotówce. Przy Cybowskim pieniędzy nie znaleziono i do kradzieży Cybowski nie przyznaje się.

— **Kradzież obuwia.** Michałowski Mones Karlsbadzka 11 zameldował policji że z jego pracowni szewskiej przy ul. Węglowej 16 skradziono 12 par damskich pantofli żółtych, 2 pary trzewików męskich, oraz kilkanaście par cholewek. Straty wynoszą 500 złotych.

OFIARY

IV-ta klasa Liceum im. Filomatów w Wilnie składa 19 zł. 60 gr. na łodź podwodną p.n. „Odpowiedź Treviranusowi"", zapoczątkowując w ten sposób listę składek innych klas szkół wileńskich.

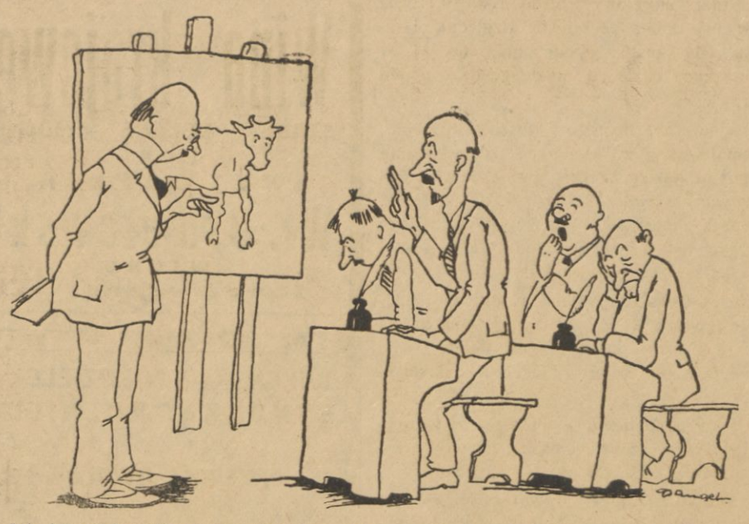

Jak już podawaliśmy, urzędnicy magistraccy będą dokształcani w Instytucie Handlowym w Wilnie. Nasz karykaturzysta w ten sposób przedstawia sobie „lekcję".

WIEŚCI PRZEDWYBORCZE

OLBRZYMIA MANIFESTACJA NA RZECZ B.B.W.R. W ŚWIĘCIANACH.

Dzień 19 października r. b. w Święcianach upłynął pod znakiem manifestacyj na cześć Marszałka Piłsudskiego i na rzecz Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. W dniu tym odbył się zjazd delegatów organizacyj i stowarzyszeń istniejących na terenie powiatu, który zgromadził 4000 osób. W tem 120 delegatów ze wszystkich gmin. Zjazdowi przewodniczył p. Rogalewicz. Wygłoszone zostały referaty przez p. naczelnika Tadeusza Hołówkę, Krasickiego Fryderyka i Polkowskiego Józefa — kandydatów na posłów do Sejmu z listy B.B.W.R. okręgu święciańskiego. Na sali byli obecni endecy i przedstawiciele centrolewu.

Po referatach, które zostały przyjęte hucznemi oklaskami, wywiązała się dyskusja

Zjazd wysłał depeszę do Marszałka Piłsudskiego treści następującej: „Zebrani na zjeździe przedstawiciele wszystkich warstw ludności, powiatu Święciańskiego, wyrażają Ci, Panie Marszałku wyrazy czci i hołdu zapewniając równocześnie, że stoimy przy Tobie i stać będziemy, popierając podczas wyborów listę B.B.W.R.

Zjazd zakończono żywiołowemi oklaskami na cześć Marszałka Piłsudskiego.

W tym samym dniu o godz. 6 wiecz. odbyła się Czarna Kawa, urządzona przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, na której p. naczelnik Hołówko wygłosił odczyt p. t. „Obecna sytuacja polityczna".

W tym samym dniu odbył się zjazd członków Federacji Polskich Związków Obrony Ojczyzny, na którem przemawiali p. naczelnik Hołówko, Link i Święcicki. Uchwalono jednomyślnie w wyborach poprzeć listę B.B.W.R.

O godz. 12 odbył się zjazd nauczycieli szkół powszechnych z całego powiatu, na którym poza sprawami organizacyjnemi, omawiano sprawy wyborcze. Referat na temat wyborów wygłosił p. naczelnik Hołówko.

Zjazd zakończył się manifestacją na cześć Marszałka Piłsudskiego.

TROKI NA RZECZ B.B.W.R.

W ub. niedzielę w kinie **„Kopista"** odbyło się zebranie miejscowego społeczeństwa, na którem przemawiał p. Korny.

Społeczeństwo trockie jednomyślnie uchwaliło wziąć udział w wyborach, popierając listę B.B.W.R.

Zebranie to zakończono okrzykami na cześć Marszałka Piłsudskiego.

ZJAZD DELEGATÓW KOMITETÓW WYBORCZYCH B.B.W.R. W POSTAWACH.

Dnia 15 października r. b. odbył się zjazd delegatów gminnych komitetów wyborczych B.B.W.R. powiatu Postawskiego. Po ożywionych debatach, poświęconych sprawom bieżącym, prowadzonych przez p. Kazimierza Protasewicza przy udziale asesorów p. Wojciechowskiego Alfreda i p. Ginkę Piotra, oraz sekretarza p. Marjana Polita, zjazd uchwalił przez aklamację, co następuje: „Zjazd wyraża gotowość poparcia przy nadchodzących wyborach do Ciał Ustawodawczych zamierzeń Wodza Narodu Pierwszego Marszałka Polski, a co za tem idzie, postanawia rozwinąć jaknajszerszą akcję w celu uświadomienia społeczeństwa o konieczności poparcia listy, prorządowej, na czele której stoi Marszałek Piłsudski.

Zjazd zakończony został wysłaniem depeszy hołdowniczej do Marszałka Piłsudskiego.

W końcu ubiegłego miesiąca odbyło się zebranie organizacyjne, Kobiecego Komitetu Wyborczego, do którego weszły p.p. Helena Sadowska jako przewodnicząca, Helena Bartoszewiczowa jako wiceprzewodnicząca Jankowska Janina skarbniczka, Ertmanowa Wilhelmina sekretarka.

LEŚNICY ZA B.B.W.R.

W ub. tygodniu odbyło się w Wilnie zebranie leśników ziemi Wileńskiej. Zebranie uchwaliło akces do B.B.W.R. wyłaniając Komitet złożony z 5-ciu osób.

Manifestacyjny wiec kolejarzy na cześć Marszałka Józefa Piłsudskiego

W dniu 19 b. m. o godz. 13 w sali Przysposobienia Wojskowego kolejowego w Wilnie, odbył się wiec pracowników kolejowych służby linjowej st. Wilno, zwołany ulotkami przez Bezpartyjny Komitet Kolejarzy.

W wiecu wzięło udział przeszło 300 pracowników, w tem kilkunastu z Nowo-Wilejki. W zebraniu reprezentowani byli pracownicy wszystkich służb.

Wiec zagaił przewodniczący Komitetu p. B. Bachowski, poczem przewodnictwo zebrania objął p. Druszcz.

Po przemówieniach pp. Puchalskiego i Druszcza, w których mówcy zobrazowali istotę projektowanego zamachu na osobę Marszałka, zebrani wznosili długotrwałe okrzyki na cześć Marszałka i Prezydenta Państwa, poczem orkiestra kolejarzy odegrała hymn państwowy.

Na wiecu zapadły jednogłośnie rezolucje następujące:

Wysłanie depeszy hołdowniczej do Marszałka Józefa Piłsudskiego.

2) Potępienie czynu zbrodniczego przeciwko osobie Marszałka Józefa Piłsudskiego jako wynik niezdrowej agitacji.

3) Potępienie stanowiska Dziennika Wileńskiego wobec rzeczonego zamachu i ogłoszenie bojkotu tego pisma wśród kolejarzy w myśl wniosku przedstawionego przez Komitet.

SPORT

HUMORYSTYCZNY MECZ PIŁKARSKI.

Po długim szeregu beznadziejnie nudnych, jałowych spotkań piłkarskich mieliśmy możność obserwowania meczu, powiedzmy szczerze... humorystycznego.

Po gwizdku sędziego, którym był płk. Wenda, stanęły przeciwko sobie drużyny: emerytów fudbalowych i sędziów, rzecz jasna też fudbalowych.

Same znajome twarze. Niektóre pamiętamy jak przez mgłę, niektóre niedawno jeszcze widywane na boiskach.

Weterany: jakiś mało znany sierżant (cechy szczególne— brzuszek i łysina); Sierdziukow i Grabowiecki, „Samowar", Gąsiocki (ktoby nie pamiętał — „ogórek"), Krawczyk, Wróbel, Józef Nowicki, Gozdecki i ktoś tam jeszcze. Sędziowie: Frank, por. Bajgiel (znów brzuszek i to w obfitości), kisiel (ponieważ wytwórnie obuwia sportowego nie robią numeru 47, gracz ten zmuszony był „kopać" w lakierkach); Sznejder, Kostanowski, Gisin; Katz, por. Herhold, F. Wasilewski, Nokałejew.

Orkiestra spotyka drużyny, publiczność ze swej strony „robi szum". Od samego początku meczu czuć nastrój.

Sędziowie zrywają się do walki przez długi czas prowadzą.

Pierwsza bramka pada już w piątej minucie i przewidujący sędzia, jako się rzekło płk. Wenda proponuje przerwę. Nic dziwnego, widok graczy nie wzbudza zaufania, a niektórzy „spuchli" już wyraźnie.

Drużyna sędziów prowadzi 3:1 i wówczas wśród publiczności organizuje się coś w rodzaju chóru, który zgodnie wykrzykuje zabawne dwuwiersze pod adresem poszczególnych graczy.

Dodaje to otuchy weteranom. Zbierają resztki sił i w rezultacie wygrywają mecz 6:4.

Publiczność, zebrana zresztą nadspodziewanie licznie, ubawiła się setnie.

Osman.

PAMIĘTAJ, ŻE ROK 1930 JEST ROKIEM CZCI DLA MOWY OJCZYSTEJ!

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą", na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

CHODZĘ PO MIEŚCIE

TO i OWO

Odwiedził mnie w tych dniach znajomy. — Jeden z tych, co to rzadko do Wilna zaglądają, a siedzą gdzieś na głuchej prowincji, gdzieś może pod leonpolem, a może koło Zanarocza. Mniejsza o to, gdzie.

Odwiedził mnie i rzecze: — wiesz co? z pięć lat w Wilnie nie byłem, ale też i zmiany tutapj, u was, ztszły. Idziesz ulicą i prosto nie poznajesz miasta. Wszędzie chodniki nowe, szerokie. Wszędzie trawniczki. Toż Paryż, nie Wilno.

Nawet Góry Zamkowej i to nie poznałem. Ta — a zdaje się nie ta.. Dopiero pomyślawszy, zrozumiałem, że to w nadbudówce, którą zdjęto, sęk. Może i ładniej będzie, kto to wiedzieć może.

— Dziwi mnie tylko jedno: Ot. zajdź, kiedy łaska, na Wileńską, pod 25-ty, jeśli dobrze pomnę. Zajdź i zobacz! Świeżusieńko położony chodnik prują. Jakoby rynny ściekowe w tym domu nieskanalizowane.

— Czyż tego wcześniej zobaczyć nie można było?

— Widzisz, przyjacielu, ja na to, zobaczyć to można było, ale o tem, żeby zobaczyć, nie było komu pomyśleć. To już u nas rzecz zwyczajna.

* * *

Trzeba zwrócić uwagę powołanych czynników na wnętrze autobusów wileńskich. Normalnie i przeciętnie pooblepiane są cennikami, reklamami i t. p. Dotąd wszystko jest w porządku. Jest jednak i mały dodatek, który budzi refleksje. Mianowicie, obsługa niektórych autobusów odznacza się upodobaniami artystycznemi — lubi rozwieszać i obrazki takie.

W autobusie Nr. 38179 widziałem zawieszoną reprodukcję obrazu, bodaj że Żmurki, przedstawiającego akt kobiecy.

Autobusami jeżdżą dorośli, dorastający i dzieci, czy więc „ozdoba", która mi się rzuciła w oczy, jest właściwą i na miejscu, mam wątpliwości.

* * *

Śródmieście Wilna ma wspaniałe (kto wie, może i za wspaniałe) chodniki. Chodzi się po nich, jak po „parkietach", Gorzej jest z tą sprawą na bocznych uliczkach na przedmieściach..

Już nie chodzi o chodniki. Nie tak łatwo o nie. Chodzi o rzecz nierównie łatwiejszą, o mostki na rowkach ściekowych, wychodzących z każdej bramy, w równym stopniu, Zarzecza, jak Antokola, Zwierzyńca, jak Śnipiszek, czy Sołtaniszek.

Gdy się uwzględni, że przedmieścia nasze są oświetlone niedostatecznie, niektóre zaś wcale, jasne się staje, że nieoszalowane rowki stanowią pułapki, w których Bogu ducha winny przechodzień narażony jest, jeśli nie na złamanie nogi, to w każdym razie na pozostawienie obcasa. To drugie niebezpieczeństwo groźne jest osobliwie dla pań.

W imieniu więc i interesie naszych pięknych wilnianek sprawę niniejszą poruszam. Może wzgląd na szarmancję wobec niewiast sprawi, że ta bolączka doczeka się lekarstwa.

Mik.

Ś. P.
Antoni Alexandrowicz

Dnia 6 października opuścił nas na zawsze, przeżywszy lat 60, śp. Antoni Alexandrowicz. Zmarły należał do ogólnie znanych i charakterystycznych postaci Wilna. Każdy znał dziedzica Wirszuby, gdy On sobie codziennie, swym swoistym ekwipażem, jechał przez Antokol i ul. Mickiewicza do Klubu Wileńskiego T-wa Wyścigów Konnych, do pracy w zarządzie, jako prezesa.

Dla wielu wilnian, i to sfer najprzeróżniejszych, pustka po nim została bolesna. Bo był to człowiek dobry, pogodny, dużo robił dobrego. Dla każdego, nawet maluczkiego miał zawsze słowo współczucia i otuchy, — a nigdy go nie opuszczał humor, trącący często satyrą. Prócz zalet serca odznaczał się rozumem i sądem trafnym, a mało było słuchać jego wywodów, w których się przebijał człowiek zdolny, dużego wykształcenia, o umyśle wykwintnym. I nie dziw. Przeszedł bowiem w Petersburgu wysoko postawioną szkołę Anny i wydział matematyczny na uniwersytecie — i skończył trudny instytut dróg i komunikacji. To bagata, specyficznie kresowa natura, błyszczała jeszcze dwoma zaletami. Zawsze śmiało i otwarcie stał przy swoich przekonaniach. Znany był za rosyjskich czasów z borykania się z władzami o swe zakazane wtedy krakowskie zaprzęgi. Powtóre był nieprzeciętnym muzykiem, jednym z lepszych uczni Leszetyckiego, pod którego kierunkiem ukończył w Wiedniu konserwatorjum. Zarzucił niestety swą sztukę zupełnie już w wieku młodzieńczym, po pewnem przejściu, które wstrząsnęło jego życiem. Nawet fortepianu nie posiadał.

Wiele pracował społecznie w Wileńskiem T-wie Wyścigów Konnych, sporo poświęcał czasu tej najstarszej na Kresach polskiej placówce, datującej od r. 1857. Tor w Pośpieszce, który bezinteresownie oddał Towarzystwu, sam w roku 1900 z inż. Gnoińskim zakładał. Piękną była jego mowa, wypowiedziana do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej tego lata na torze Pośpieszkowym, dająca wyraz szczęścia, którego się doczekał jako patrjota. Z dumą wskazał na stajnie wyścigowe, w których temu lat dziesiątek pomagał tworzyć partyzantów Dąbrowskiego, późniejszy 13-ty pułk ułanów wileńskich. Ostatniem jego dziełem społecznem, ulubionem pomyślanem na dłuższą metę, był Klub T-wa Wyścigowego, który w porozumieniu z ówczesnym dyrektorem Departamentu śp. Jurjewiczem założył jako ognisko mające na celu propagandę hodowli i sportu konnego, tak bardzo w tej połaci kraju zaniedbanych. Nie zrozumieją może racji bytu takiego klubu ludzie obcy, na ustach których brzmi piosenka: „Taki los wypadł nam dzisiaj tu jutro tam!" On Wilnianin, rozumiał.

Był także czynny w literaturze jako krytyk teatralny. W tej dziedzinie napisał broszurkę pod tytułem „Circulus vitiosus", a potem występując przeciw reformie rolnej i naszemu ustrojowi społecznemu inną pod tytułem „Co to jest?", podpisaną pseudonimem Stefan Kiuna. Ta ostatnia dużo wrzawy narobiła. Jak trafnie już wtedy patrzał na nasze nieszczęsne rządy sejmowe, widać z satyrystycznego feljetonu w Wileńskim dwutygodniku „Państwo". Pewnemu angielskiemu przyjacielowi Polski żona dała na kolację chłodnik, kołduny i pączki. Koszmar, który go w nocy nawiedził przedstawił mu Anglję pod rządami naszych suwerenów. Władysław Grabski zapowiada w parlamencie angielskim reformę finansową i podatkową, Witos projektuje na wzór polskiej reformy rolnej reformę floty. Kasuje dreadnoughty i rozparcelowuje przymusowo całą flotę angielską na małe łódeczki, po jednej dla każdego Anglika. Przerażony pyta Chamberlain, co będzie z dominionami? Nie potrzeba dominionów, odpowiada Stanisław Grabski, — przyjedzie Dąbski z Rygi i zrzeknie się ich. Na to Skrzyński załamuje ręce i woła: Panowie, panowie! Zanadto jesteście konserwatywni. Co na to powie Europa?

Tak splata się smutek z żywemi wspomnieniami, i wiąże się w nić, która łączy ze zmarłym przyjacielem. Cześć jego pamięci.

J. B.

WILEŃSKI SPÓŁDZIELCZY SYNDYKAT ROLNICZY
w Wilnie, Zawalna Nr. 9, tel. 323
poszukuje
większych partyj **JABŁEK**
różnych odmian
JESIENNYCH i ZIMOWYCH

Demonstracje uwięzionych komunistów

W sobotę wieczorem, przedstawiciel urzędu prokuratorskiego przesłuchał kilkudziesięciu aresztowanych ostatnio wywrotowców, z których 30 wobec dowodów ich winy polecił osadzić w więzieniu.

W niedzielę rano rozpoczęło się transportowanie więźniów z aresztu centralnego przy ul. Św. Ignacego do więzienia na Łukiszkach. Na krótko przed wyprowadzeniem więźniów, przy oczekujących samochodach na ul. Św. Ignacego zebrały się rodziny, znajomi i „towarzysze" zdemaskowanych komunistów, lecz przybyła policja konna i piesza, widząc, że tłum napiera w kierunku aresztu, rozproszyła zebranych polecając jednocześnie zamknąć bramy pobliskich domów. Wyprowadzani więźniowie chcąc zamanifestować swą „bojową" postawę, poczęli wznosić okrzyki i wołać do usuniętego go tłumu, lecz i tym razem policja dała sobie rady i uspokoiła komunistów odwożąc ich szybko do więzienia, gdzie odrazu stracili animusz.

Rady cioci Tesi

Jeszcze się jesień złocista ze srebrną zimą za bary bierze, jeszcze słońce z za mgły porannej przędzę promieni prześwieca.

Po liściastym kobiercu alei parkowych suną jak elfy para za parą smukłe sylwetki amazonek, z za lasów dolatuje echo trąb myśliwskich.

Pod pięknym jedwabnym abażurem zasiada Pani. Dziś gości nie ma a miły nastrój wieczoru do lektury usposabia—lub do—dum. Zegar w dębowej szafie cicho kołacze

Na pyjamę zawcześnie jeszcze sportowa sukienka po golfie w szafie odpoczywa—więc bluzeczka najodpowiedniejszym strojem na ciche samotne, bądź w kółku swoich spędzane godziny.

Maison Ywett Gorgé, zawsze przezorna i kapryskom Pani powolna, wystąpiła z całym arsenałem efektownych modeli bluzeczek.

Tak bardzo w tym sezonie oryginalne i fantastyczne dekolty—są tu w całej swej gamie reprezentowane.

Kolory przeważnie, jasne bądź jaskrawo wzorzyste. Crèpe georgette, crèpe marocain. Przeważnie dwubarwne.

Reprodukowane przez nas bluzeczki uderzają przedewszystkiem oryginalnością ozdobienia kołnierza i rękawów z ciemnego materjału strzyżone w ząbki.

W pierwszym wypadku bluzeczka skromna, a tak bardzo wytworna jasno błękitna z białym angielskim kołnierzem, ozdobionym krawatem. Mankieciki białe. Pod krawatem patka o pięciu guziczkach z masy derłowej

Bluzeczka wymieniona w doborze kolorów i odcieni błękitnych — tak bardzo odpowiednia dla ;blondynek, ma ciekawe pendant do bluzeczki blado różowej z efektownym pasem fioletowym przez całą szerokość bluzki i przez rękawy.

Kolor morelowy, blado różowy, bądź dyskretny fiolet, rzecz nader względna i zależna od gustu, upodobania no i w pierwszym rzędzie od udatnego doboru „do twarzy".

Spodniczka do tego kloszowa jaknajskromniejsza, w kolorze zdecydowanie ciemnym. Należy zwrócić uwagę mych szanownych czytelniczek na paski u bluzek. Paseczek zdobył sobie prawo obywatelstwa u każdej bluzki bez względu na jej krój i rodzaj. Paseczek umieszcza się nizko.

Ciekawym wybrykiem mody tego sezonu jest paseczek z delikatnego kolorowego zamszu bądź skórki w kolorze nie koniecznie do koloru bluzeczki dostosowanym.

Jako uzupełnienie bluzeczek noszone są ładnie zawiązane jedwabne, małe, wzorzyste szaliki apaszki na szyję.

Szalik zastępuje również futerkowy maleńki kołnierzyk z jednej skórki ttchórza bądź innego puszystego futerkowca noszony jako ozdoba i ochrona szyi.

Wspomniałam już w poprzednich mych poradniczkach o tem, jak futerko zdobyło sobie wszystkie dziedziny kobiecego stroju. Bluzki stanowią tu wyjątek, choć pośrednio przyswoiły sobie futerko w postaci kołnierzyka.

Należy jeszcze zwrócić uwagę mych Szan. Czytelniczek na rękawy bluzeczek, które zapinane są na dwa (do trzech) guziczków—nie jak uprzednio niejednokrotnie zapinane były na zatrzaski.

Wina krajowe
STARE — LEŻAŁE — MOCNE
POLECA
WYTWÓRNIA
Wł. Osmołowski
WILNO
Żądać wszędzie!

WILEŃSKI SPÓŁDZIELCZY SYNDYKAT ROLNICZY
OTRZYMAŁ JUŻ
DRZEWKA OWOCOWE
doboru odmian ziemi Wileńskiej, które oglądać można w ogrodzie pokazowym przy Syndykacie
ul. Zawalna Nr. 9.

Poszukiwani są **ENERGICZNI PANOWIE** do lekkiej akwizycji, płacimy najwyższą prowizję. Solidnych i budzących zaufanie pracowników zaliczkujemy. Zgłaszać się od 9—1. Mickiewicza 22 m. 8 (III brama). —2

PRZETARG

Magistrat miasta Wilna ogłasza na godz. 12 w dniu 4 listopada 1930 r. nieograniczony przetarg ofertowy na budowę „Ośrodka Zdrowia" przy zbiegu ulic Archanielskiej i Kijowskiej.

Ogólne warunki przetargowe, warunki techniczne, wykonywania dostaw i robót, ślepy kosztorys i formularz ofertowy otrzymać można w biurze Sekcji Technicznej (Dominikańska 2 pokój 53) za opłatą 15 zł.

Projekt budowy jest do przejrzenia w wydz. budowlanym Magistratu m. Wilna, pok. 61.

Magistrat zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, uzależniając to od fachowych zdolności przedsiębiorstwa, również prawo nieuwzględnienia żadnej z ofert, zwiększenia lub zmniejszenia ilości robót, lub też całkowitego ich zaniechania.

Oferty w zalakowanej kopercie wraz z wypełnionym ślepym kosztorysem i pokwitowaniem Kasy Miejskiej na wpłacenie wadjum w wysokości 3 proc. oferowanej sumy, oraz z załączeniem deklaracji o dopełnieniu 2 proc. w razie utrzymania się przy przetargu (punkt 8 „Przepisy i warunki ofertowe") należy złożyć w Biurze Sekcji Technicznej (Dominikańska 2 pok. 53) do godziny 11-ej rano dnia 4 listopada 1930 r.

Wiceprezydent m. Wilna
Szef Sekcji Technicznej W. Czyż.

4207—0

KINO MIEJSKIE
SALA MIEJSKA
ul. Ostrobramska 3.

Od dn. 20 do 22 października 1930 roku włącznie będzie wyświetlany film:
„WALKA W OBŁOKACH" Potężny dramat sensacyjny Aktów 7.
W rolach głównych: **Helena Foster i Al. Wilson.** Nad program: **„Muś jest spadkobiercą".** Kom w 2 aktach.
Kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4-ej. Następny program: „Białe cienie".

KINO-TEATR **„HELIOS"** ul. WILEŃSKA 38.
Dziś!!! Przebój dźwiękowy. Królowa ekranów świata, bosko **GRETA GARBO** w swej najnowszej i najlepszej z najlepszych kreacyj
POCAŁUNEK
Wielki dramat romantyczny. Dzieje duszy kobiecej, targanej burzą zmysłów i namiętności.
Najwytw. para kochanków **Greta Garbo i Conrad Nagel.** Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15

Dźwiękowe Kino **„HOLLYWOOD"** Mickiewicza 22.
Dziś! Pierwszy Film Polsko-Amerykański. Przebój dźwiękowy
REWJA HOLLYWOODU
Przepiękne obrazy rewjowe, śpiewno - taneczne z udziałem **Hanki Ordonówny, Karola Hanusza, Johna Gilberta, Normy Scherer, Buster Keaton** i innych gwiazd ekranu. Nad program: **Hanka Ordonówna** śpiewa kuplety w języku polskim. Ceny zniżone tylko na 1 seans. Początek o godz. 4, 6 8 i 10.15

KINO **„ŚWIATOWID"** Mickiewicza 9.
Dziś! Najpiękniejsza gwiazda Ameryki, czarująca **BILLIE DOVE** i ulubieniec kobiet **ROD LA ROCQUE** w swej najnowszej kreacji
PRAWO MĘŻA
Bajeczna wystawa! Niewidziany przepych.

Pianina i Fortepjany
o światowej sławie Pleyel, Bechstein etc., takoż Arnold Fibigier, Kerntopf i Syn, **uznane rzeczywiście za najlepsze w kraju** przez najwybitniejszych fachowców na Pow. Wystawie Kraj. w Poznaniu w 1929 r.
K. DĄBROWSKA WILNO, ul. Niemiecka 3, m. 6.
SPRZEDAŻ i WYNAJĘCIE. CENY FABRYCZNE.

Pokój do wynajęcia dla solidnego, wygody wszelkie. Portowa 14, m. 1 1—

Pokój z telefonem dla stałego, solidnego lokatora do wynajęcia. Oglądać od 8—9 i 4—6 w. W. Pohulanka 14 m. 10, wejście z ul. Słowackiego. —3

Mieszkanie 3 pokojowe z wygodami odnowione do wynajęcia. Ul. Krakowska № 51. Informuje Dozorca.

Pokój z całym **urządzeniem biurowym,** telefonem, w samem handlowem centrum **do wynajęcia** natychmiast **pod biuro.** Dowiedzieć się w Biurze Ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4, telef. 222.

UWAGA! Żądajcie wszędzie **wyborowej czekolady z całemi migdałami** FABRYKI **A. PIASECKI w KRAKOWIE.**

TANIO WIELKI WYBÓR MEBLI **B. Łokuciewski** Wileńska 23.

DRZEWKA i KRZEWY OWOCOWE
Zaaklimatyzowane, wychowane na miejscu w szkółkach.
Nowy wielki dobry wybór
polecają na sezon jesienny Szkółki Mazelewskie przy Kolonji Wileńskiej.
Wilno, Zawalna 6—2.
Ceny przystępne. —1

Zamienię dom murowany — nowoczesnej konstrukcji—dwupiętrowy 10 mieszkaniowy, przytem 2 morgi terenu w Wejherowie na Pomorzu (20 minut od Gdyni) na folwark wzgl. działkę na Wileńczyźnie. Zgłoszenia łaskawe do „Słowa" sub. F. D.

LEKARZE

DOKTÓR **D. ZELDOWICZ** chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych, od 9— 1, od 5—8 wiecz

Kobieta-Lekarz **Dr. Zeldowiczowa** KOBIECE, WENERYCZNE NARZĄDÓW MOCZOW. od 12—2 i od 4—6 **ul. Mickiewicza 24.** tel. 277.

DR. **J. BERNSZTEJN** choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Mickiewicza 28 m. 5. Od 9—1 i 4—8 w.

Dr. Kenigsberg choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe **Mickiewicza 4,** t.el. 1.90. Od 9—12 i 4—8

DOKTOR **Szyrwindt** choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe Wielka 19, od 9—1 i 3—7

D. Michał LEWIN **Choroby dzieci** powrócił Przyjęcia 10 — 11 i 4.30—6 Zawalna 28—30 tel. 583

DOKTOR **Blumowicz** choroby weneryczne skórne i moczopłciowe **WIELKA 21** tel. 921, od 9—11 i 3—8 W. Z. P. 29.

Dr. Ginsberg Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. **Wileńska 3,** od 8 — 1 i 4 — 8. Tel. 567.

Urodę kobiecą konserwuje, doskonali, odświerza usuwa braki i skazy. Gabinet Kosmetyki Leczniczej **Cedib** J. Hryniewiczowej. ul. WIELKA № 18 m. 9. Przyj. w g. 10 - 1 i 4 - 7 W. Z. P. № 26.

INSTYTUT de BEAUTÉ **„KEVA" (Paris)** Mickiewicza 37, tel. 657, od 11 — 1 Rozgładzanie i odświeżanie twarzy. Leczenie wągrów i pryszczy. Elektryzacja W.Z.P. 85

KOSMETYKA

GABINET Racjonalnej Kosmetyki Leczniczej. Wilno, Mickiewicza 31 m. 4.

Urodę kobiecą konserwuje, doskonali, odświeża, usuwa jej skazy i braki. Masaż twarzy i ciała (panie). Sztuczne opalenie cery. Wypadanie włosów i łupież. Najnowsze zdobycze kosmetyki racjonalnej. Codziennie od g. 10—8. W. Z. P. 43.

Akuszerki

AKUSZERKA **ŚMIAŁOWSKA** oraz Gabinet Kosmetyczny, usuwa zmarszczki, piegi, wągry, łupież, brodawki, kurzajki, wypadanie włosów. Mickiewicza 46.

LOKALE

2 pokoje umeblowane do wynajęcia. Styczniowa m. 3.

KUPNO SPRZEDAŻ

Sprzedaję hektarowe działki w majątku oddalonym o 45 min. drogi autobusem z Wilna po 1000 zł. Spłata ratami. Oferty do „Słowa" pod literę M. K.

Kupię plac w Zwierzyńcu od 200 — 300 sążni. Zgłoszenia pisemne. Dąbrowskiego 5—6.

Kupię meble Stołowe, bawialne, gabinetowe. Adres w redakcji. J. K.

Palto karakułowe okazyjnie do sprzedania Oglądać można od 12—2 Mała Pohulanka 18 m. 2.

Gonty sprzedaje POLSKI LLOYD ul. Kijowska. —1

POSADY

Młoda wykwalifikowana **kucharka** poszukuje prywatnej posady w mieście, lub na wyjazd. Ul. Ślepa 1 m. 3.

Najtaniej kupuje się dobre towary u **GŁOWIŃSKIEGO.** Polecamy wełny, jedwabie, tweedy, welwety, flanelet (nipony) deseniowe oraz pończochy, pończoszki dziecinne i skarpetki. —1
UWAGA—WILEŃSKA 27.

Zdolna krawcowa z wieloletnią praktyką przyjmie zajęcie w prywatnym domu Bakszta 10 — 12

RÓŻNE

Paryżanka z uniwersyteckiem wykształceniem poszukuje lekcyj francuskiego. Zaułek Literacki 11, m. 25. —1

Kupię meble salonowe stołowe i inne. Wileńska 8 — 6.

B. więzień polityczny

W centralnem więzieniu w Kownie, po wyjściu z 8-letniej katorgi, człowiek młody, uczciwy, lat 28, samotny poszukuje jakiejkolwiek pracy.

Ponieważ obecnie pozostaje bez środków do życia, oraz nie posiada ubrania, ni bielizny, poszukuje jakiejkolwiek pracy.

Redakcja „Słowa" zwraca się tą drogą do Szan. Czytelników z prośbą o dopomożenie w jakikolwiek bądź sposób nieszczęśliwemu.

Łaskawe zgłoszenia i datki przyjmuje Redakcja „dla więźnia — Polaka".

Ofiarności

Sz. Czytelników polecamy staruszka 77-letniego, który wraz z rodziną znajduje się w ostatniej nędzy. Przed wojną był urzędnikiem, obecnie oczekuje na emeryturę o którą poczynił starania przed kilku laty. Ofiary nawet najdrobniejsze przyjmuje Administracja „Słowa"

Każdą sumę gotówki ulokujemy na dobry procent—gwarancja zupełna **Dom H.-K. „Zachęta" Mickiewicza 1, tel. 9-05.**

BILANS SUROWY
WILEŃSKIEGO PRYWATNEGO BANKU HANDLOWEGO S. A.
na dzień 30 września 1930 r.

Aktywa.

Kasa i sumy do dyspozycji		
a) gotowizna w kasie	286.566.43	
b) pozostałość w B-ku Polskim P. K. O. i B-ku Gospod. Kraj.	354.054.58	640.621.01
Waluty zagraniczne	—	158.119.62
Papiery wartościowe własne		
a) pożyczki państwowe	9.698.29	
b) papiery hipoteczne	646.344.87	
c) akcje	143.250.42	799.293.58
Udziały i akcje w przeds. konsor.	—	75.000.—
Banki krajowe	—	59.480.98
Banki zagraniczne	—	215.454.44
Weksle zdyskontowane	—	5.032.850.11
Weksle protestowane	—	159.408.21
Rachunki bieżące (salda debetowe) otwartego kredytu		
a) zabezpieczone	4.554.256.55	
b) niezabezpieczone	469.289.81	5.023.546.36
Pożyczki terminowe	—	190.954.44
Nieruchomości	—	653.000.—
Różne rachunki	—	223.249.83
Koszty, różnice kursowe i tp.	—	497.532.89
Oddziały	—	894.414.44
Suma bilansowa		14.620.925.91
Udzielone gwarancje	—	294.175.—
Inkasso	—	2.065.948.15
Razem		16.981.049.06

Pasywa.

Kapitały własne		
a) zakładowy	2.500.000.—	
b) zapasowy	92.976.52	2.592.976.52
Wkłady		
a) terminowe	4.594.436.79	
b) à vista	2.633.316.10	7.227 752.89
Rachunki bieżące (Salda kredytowe otwart. kredytu	—	122.761.36
Zobowiązania inkasowe	—	16.177.02
Redyskonto weksli	—	1.777.072.54
Banki krajowe	—	288.408.82
Banki zagraniczne	—	20.507.96
Różne rachunki	—	756.818.34
Procenty i prowizje różne	—	888.636.18
Oddziały	—	929.814.28
Suma bilansowa		14.620.925.91
Zobowiąz. z tyt. udz. gwar.	—	294.175.—
Różni za inkaso	—	2.065.948.15
Razem		16.981.049.06

A. ARMANDI

54) WŚRÓD NOCY BEZ GWIAZD

Służący wszedł, ale za chwilę ukazał się znowu.

— Znowu jesteś tutaj?

— Ten pan kazał powiedzieć, że przywiózł wiadomości o inżynierze, który przyjechał z „Barranco"..

— Boże!...

Fortiolis jednym skokiem już był na podłodze:

— Szlafrok! Grzebień!.... Nie, zostaw mnie, idź, powiedz mu, że zaraz wyjdę do niego i proszę zaczekać. Bądź bardzo grzeczny, a przedewszystkiem nie pozwól mu odejść.

— On sam nie ma ochoty wychodzić, — uśmiechnął się służący.

Pincheloche, bardzo wzburzony, biegał po salonie.. I tym razem węch nie zawiódł go. Poczuł w porę, że zbliża się chwila ostatecznego krachu. Poprzedniego dnia Stawton Meer odmówił mu kategorycznie wydania nowego subsydjum, mimo jego próśb i gróźb. Tem lepiej! Pincheloche wsiadł czem prędzej do pociągu, idącego do Wandei, w zamiarze rzucenia na stół ostatniej karty, która miała mu przynieść sporą sumkę.

Całą noc nie spał, trząsł się przez oszczędność w III klasie, niepokojąc się czy aby wypadki nie uprzedzą go, i nie popsują mu szyków. Nie myjąc się, nie goląc, wprost z pociągu, pobiegł do zamku i mimo wczesnej pory, zażądał widzenia się z Fortiolisem. Lokaj wypędziłby go odrazu, gdyby nie wybuch hojności, dzięki której, przy pomocy stufrankówki, Pincheloche zyskał w nim chwilowo sojusznika.

Fortiolis zjawił się szybko i ciekawie obejrzał Pincheloche'a. Uniżone maniery dziennikarza zrobiły na nim odpychające wrażenie. Przerywając wylew wdzięczności i przeprosin, Fortiolis zapytał:

ale gdzieś pana widziałem?

Zaniepokojony Pincheloche wysypał cały wór komplementów pod adresem tak zdumiewającej pamięci:

— Rzeczywiście spotkali się raz w żółtym salonie, obok sali posiedzeń. Pincheloche miał zaszczyt widzieć p. Fortiolisa tylko chwilę, ale jego rysów nie zapomina się prędko i to...

— Pamiętam — przerwał wuj Corabe — pan był tam z Meerem. Jakąż to intrygę ukuliście wspólnie?

— W owym czasie — oświadczył Pincheloche—łączyły mnie przyjazne stosunki z p. Meerem, który wówczas przywiązywał większą wagę do moich rad i wskazówek, niż obecnie. Sam więc jest winien!....

Fortiolis zmierzył go spojrzeniem od stóp do głowy:

— Pan zaangażował swe pieniądze w akcjach „Baranco"?

— Nie, moja rola, jako dziennikarza, wymaga bezstronności, dlatego to nie pozwalam sobie brać udział w grze na giełdzie. Nie będąc związany osobistemi interesami, mogę swobodnie informować publiczność, radzić i dawać wskazówki w mojej gazecie finansowej.

— Cóż to, pan przyjechał tutaj, aby zaproponować mi prenumeratę tej gazety? — zadrwił Fortiolis, nie spuszczając podejrzliwego spojrzenia z twarzy gościa.

dzo cenny — sen prezesa zarządu,

Twarz Pincheloche'a rozpłynęła się w cukrowo - słodkim uśmiechu. Oczywiście, że to nie mogło być celem jego wizyty.! Przecież zdaje sobie sprawę, jak drogi jest czas p. Fortiolisa, w tak tragicznych chwilach, jakie przeżywa obecnie spółka „Barranco". Że jednak pozwolił przerwać poranny — tak bar

— Nie znam pańskiego nazwiska, uczynił to jedynie z rokazu sumienia. Sumienie mówiło mu, że może okazać nadzwyczaj cenną usługę p. Fortiolisowi, dla którego od pierwszego wejrzenia czuł głęboką sympatję i szczery szacunek.

— Źle? — przerwał sucho Fortiolis, nie mogąc znosić dłużej tej nieszczerej gadaniny.

Pincheloche wyprostował się dumnie: —Czuje się bardzo urażony i zasmucony, że szlachetne pobudki jego serca zostały tak materjalistycznie zrozumiane przez p. Fortiolisa! Jego celem było jedynie przysłużyć się panu prezesowi. Co prawda nie należy do ludzi przez los rozpieszczonych, a zawód dziennikarza pozwala mu zaledwie na związanie końców z końcami. Ale będzie zupełnie zadowolony i wdzięczny jeśli p. Fortiolis zwróci mu jedynie koszta podróży. Jeśli zaś p. Fortiolis zechciałby coś dorzucić... to, oczywiście...

— Dobrze! — kiwnął głową Fortiolis, który już doskonale orjentował się, z kim ma do czynienia. Mów pan o co chodzi.

Uspokojony Pincheloche rozpoczął spowiedź. Dając zupełnie swoiste oświetlenie faktom, przedstawił siebie, jako ofiarę, lecz poza tem dosyć uczciwie opowiedział o spotkaniu swem i rozmowie z Geraldem, z przyjęciem opisując nadludzkie wysiłki, jakie czynił, by dopuszczono młodego inżyniera do prezesa zarządu. Interwencja Meera przeszkodziła mu w wykonaniu tego zamiaru! O! Dla scharakteryzowania podłości Meera nie brakło mu słów Meer podle wykorzystał jego łatwowierność, obiecując że prezes zarządu przyjmie osobiście młodego inżyniera nazajutrz rano. Łatwowierny i naiwny Pincheloche nie wyobrażał sobie naniwet, że wiarołomny Meer obmyśla tak niską intrygę, pragnąc wciągnąć młodego inżyniera w zasadzkę.

W tym miejscu Pincheloche wycisnął nawet kilka łez, aby pewniej głos jego mógł przeniknąć do duszy Fortiolisa i był niezmiernie zdziwiony kiedy miljoner wtrącił ostro:

— Dosyć! Znałem niemało łotrów, ale takiego, jakiego widzę w tej chwili przed sobą, nie spotkałem nigdy!

— Panie! Ja pana nie rozumiem! zawołał z godnością dziennikarz.

— Pan życzy sobie, żebym wypowiedział się jaśniej? — Ciągnął dalej Fortiolis, ogarnięty wściekłością, — proszę! Łotrze, łajdaku, psie!...

— Panie!...

— A jeśli nie łotr — to dureń! Głupiec i idjota!...

— Panie, proszę!...

Fortiolis zaczął trząść nim, jak pustym worem.

— Jakto? W czasie nadzwyczajnego posiedzenia akcjonarjuszy, kiedy decyduje się los całego przedsięwzięcia, zjawia się z końca świata inżynier i oświadcza panu, że przywiózł ważne wiadomości dla prezesa zarządu z kopalni, a pan odkłada jego rozmowę ze mną do następnego rana.? I potem pan pozwala sobie nazywać się „doradcą finansowym"? Jak to się nazywa: pod łość, czy głupota? Naprawdę, niewiem!

— Zapewniam pana...

— Dosyć! Gdzie jest ten inżynier? Czy przywiózł go pan tutaj?

Pincheloche podniósł z rozpaczą oczy ku niebu:

— Niestety! — westchnął.

Fortiolis wpił się obu rękami w jego ramiona i zbliżył do jego twarzy swoją, wykrzywioną przerażeniem twarz.

— Umarł? — jęknął nieswoim głosem.

Nie, nie, proszę się uspokoić, na miłość Boską! — wybełkotał, dławiąc się, przestraszony Pincheloche. — On żyje... przynajmniej tak przypuszczam.

— Gdzie on jest? Gdzie się podział?

— Pan... mnie zadusi!

Fortiolis wypuścił z palców zmięty kołnierzyk gościa i schwycił się za głowę.

— Ach, jak głupio! — mruknął.. Proszę mi wybaczyć moje zdenerwowanie, ale pan mnie trochę przestraszył.

Niebardzo uspokojony, Pincheloche oczekiwał dalszych napaści i cofał się ku drzwiom. Fortiolis pożałował swego uniesienia, widząc, że przestraszony gość gotów jest zaprzestać dalszych zwierzeń.

— Oto rezultat bezsennych nocy! — wyjaśnił. Proszę zapomnieć moją gwałtowność i zbytni pośpiech, i proszę opowiadać dalej.

Pincheloche, na wszelki wypadek cofnął się za stół aby w ten sposób pozostawić barjerę pomiędzy sobą, a gospodarzem.

— Jeśli powiedziałem „niestety", to jedynie dlatego, że stało się to wszystko wbrew mej woli i mimo mej wiedzy... spodziewam się, że pan nie wątpi w to, że ja nie wiedziałem...?

— Tak, tak! Proszę dalej, — niecierpliwił się Fortiolis.

— Ten Meer, jak się okazało, był łotrem pod maską genetlemana, człowiekiem o czarnej duszy, najbardziej wiarołomnym, nieszczerym i obłudnym typem...

— O! Proszę bez psychologji, — powstrzymał go Fortiolis! Więcej treści!

Pincheloche chciał jednak najpierw zabezpieczyć własną osobę:

— Czy pan obiecuje wysłuchać mnie, nie przerywając?

— Dobrze obiecuję.

— I nie będzie mnie pan... dotykać? — dodał dotykając obolałej szyi.

— Nie będę.

— A więc.. Ale proszę najpierw zapamiętać, że o wypadkach, o których będę mówił, dowiedziałem się niedawno, kiedy już nie mogłem niczemu przeszkodzić, i nic naprawić. Moje najlepsze zamiary nie powinny budzić w panu najmniejszych wątpliwości. Dowodem mojej szczerości jest moja dobrowolna wizyta tutaj.

— Mów pan do djabła! Długo jeszcze będzie tego ględzenia?

— Więc kończę: młody inżynier nie bez sprzeciwu poddał się rozkazom, które mu przyniosłem ale przekonany, że wydał je pan sam, dał się przekonać, dzięki mojej elokwencji i zgodził się zaczekać na rozmowę z panem do dnia następnego. Nie wiem zresztą, czy przekonały go moje argumenty, ale, w końcu, był zmuszony pogodzić się z losem.. Następnego dnia rano, jak było powiedziane, inżynier zjawi. się w zarządzie. Dopiero później dowiedziałem się, że został przyjęty nie przez pana, a przez p. Meera.

— Dowiedział się pan o tem od niego?

— Panie Fortiolis, pan obiecał! — z niepokojem przypominał Pincheloche.

— Dobrze: mów pan dalej.

— A więc: powiedział mi o tem sam p. Meer, którego spotkałem przypadkowo kilka dni później. Nie wiem dlaczego ten młody człowiek wzbudził we mnie nieokreślone uczucie sympatji. To uczucie spowodowało, że zapytałem p. Meera, czy nie słyszał czegoś o tym inżynierze. Odpowiedź jego zdziwiła mnie bardzo i, muszę przyznać się, że zachwiała nieco dobre mniemanie, jakie powziąłem, na pierwszy rzut oka, o owym inżynierze Gerard.

—Mój drogi, — rzekł Meer, — powinienby pan być ostrożniejszym w wyborze znajomości. Ten pański inżynier uciekł z kopalni i przybył do Paryża w celu szantażowania prezesa zarządu. Na szczęście trafił nie na niego, a na mnie, starego wróbla. Odrazu dałem mu do zrozumienia, że nie należę do tych, którzy się dają szantażować. Pański protegowany okazał się zwyczajnym oszustem: winszuję!"

Wydawca St. Mackiewicz. Redaktor odpowiedzialny Witold Woydyłło

Drukarnia Wydawnictwa „Słowo", Zamkowa